

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Najnowszy numer liczy **12 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł.

Reklama w redakcji nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211
Telefon Administracji 286

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Keszubski Rynek 21. tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV.

Toruń, środa 29 czerwca 1932

Nr. 147

Francuska unia narodowa z Herriotem na czele

Apel „Figaro“

W paryskim „Figaro“ z dnia 15 bm. ukazał się charakterystyczny artykuł p. tyt.: *Dla czego nie mielibyśmy stworzyć Unji Narodowej z Herriotem na czele?*

Opozycja prawicowa, którą reprezentuje „Figaro“ znajduje, że chwila jest poważna i wymaga zespolenia wszystkich czynników narodowych. Chociaż Francji nie grozi bezpośrednio żadna wojna, chociaż nie jest ona dziś między dwoma wrogimi państwami, chociaż nie ma między nimi żadnej granicy — „Figaro“ jednak domaga się Unji narodowej, złączenia tego narodu.

„Figaro“ pisze: „Sytuacja moralna i materialna narodu wymaga koncentracji wszystkich sił dla odrodzenia państwa“ — słowa te wypowiedział von Herriot, ale równie dobrze mógł je wypowiedzieć Herriot.

Anglia i Italia zrozumiały pierwsze śmiech i niebezpieczeństwo socjalizmu... Mac Donald odważnie zawrócił z błędnej drogi, wyszedł się partyjniczo i apelował o stworzenie Unji Narodowej.

„Dlaczegoż nie mielibyśmy tej Unji Narodowej stworzyć dziś i skupić się dokola Edmunda Herriota?”

Nie przywiązaliśmy nigdy wagi do idei Francji i dobro naczelne Ojczyzny kierowały nami, kierują i kierować będą. Niech wszyscy którzy kochają swoją Ojczyznę i należą do wspólnoty narodowej

Polska stworzyła Gdynię pracą nadludzką

Budapeszt, 28. 6. (PAT.). „Nemzeti Ujság“ zajmuje się w dłuższym artykule Gdynią, omawiając podkreśla nadludzką pracę Polaków przy tworzeniu jednego z najbardziej nowoczesnych portów europejskich — Gdyni. Podkreśla, że na podstawie statystyki wykazuje autor, że Gdynia dla całego życia gospodarczego Polski. Podkreśla konieczność dostępu do morza. Autor zaznacza, że nie tylko historia, ale samo życie uzasadnia prawa Polski do Pomorza. Sprawa Pomorza może być kwestionowana, gdyż grozi to katastrofą dla Europy.

Ekspozycja z Austrii do Polski wzmacnia się

Wiedeń, 28. 6. (PAT.). „Neue Freie Presse“ stwierdza, że wywóz towarów z Austrii do Polski wzrósł w maju b. r. dwukrotnie w porównaniu do pierwszych miesięcy b. r. Powinno to tłumaczyć się w Austrii działalnością przemysłu austriackiego.

Nowy dyrektor Zakładu Zdrojowego w Ciechocinku

Ciechocinek, 28. 6. (PT). Pan Prezydent Ministrów podpisał nominację do czasowego Komisarza Rządu w Ciechocinku p. Stanisława Wiśniewskiego. Naczelnik rachuby w departamencie zdrowia, na stanowisko Dyrektora Państwowego Zakładu Zdrojowego w Ciechocinku.

Sirżali w magistracie warszawskim

(o) Warszawa, 28. 6. (tel. wł.). Wczoraj między godz. 13 a 14 do gabinetu naczelnika wydziału finansowego magistratu m. stoł. Warszawy Dembińskiego Henryka wszedł bystry urzędnik, student Kujawski Tadeusz, wypijając z nieuzasadnionymi pretensjami. — Naczelnik Dembiński odrzucił pretensje Kujawskiego wyciągnął rewolwer i oddał w kierunku trzej strzały. Pierwszą kulą trafił Dembiński w pierś, drugą kulą w klatkę piersiową, a trzecią w pachwinę po prawej stronie brzucha. W kilka chwil po przebiegnięciu do szpitala Dembiński zmarł.

Rozdźwięk gabinetu angielskiego z Mac Donaldem

Projekt Hoovera Anglia chce znowelizować

Londyn, 28. 6. (PAT.). Z kół międzynarodowych donoszą, że gabinet brytyjski, który obradował wczoraj wieczorem w sprawie stanowiska Wielkiej Brytanii wobec propozycji rozbrojeniowej Hoovera nie przyjął punktu widzenia premiera Mac Donalda, aby zaak-

ceptować propozycję Hoovera. Gabinet stanął na stanowisku, że ze względów politycznych nie jest jednak rzeczą pożądaną odrzucić wprost propozycję amerykańską. Pogląd gabinetu skryształizować się miał wobec tego w tym kierunku, aby zgłosić na najbliższym posiedzeniu ogólnej komisji politycznej konferencji rozbrojeniowej formalną deklarację brytyjską precyzującą wnioski delegacji brytyjskiej, znaną dotychczas tylko nieoficjalnie z posuniętych już dość daleko rozmów prywatnych. Przez formalne zgłoszenie wniosku co do rozbrojenia, jakościowego Wielka Brytania tem samym formalnie przeciwstawiła własne wnioski na komisji ogólnej wnioskami Hoovera. Dalszy los propozycji Hoovera zależęć będzie od toku prac w komisjach specjalnych, powołanych do rozstrzygnięcia zgłoszonych wniosków, a więc propozycji Hoovera i propozycji brytyjskiej. Taktyka brytyjska zmierzając więc będzie w kierunku zwekslowania propozycji Hoovera z głównej drogi na bocznicę, gdzie wszystkie zgłoszone wnioski ulegną nowelizacji w toku szczegółowego ich rozpatrywania przez ekspertów.

Niemcy powiększają swą armię o 120 tys. ludzi — militaryzując policję

Berlin, 28. 6. (PAT.). „Bayerische Volkszeitung“, organ bawarskiej partii ludowej, ogłasza rewelacje o planach ministra Schleichera w sprawie reformowania policji przez podporządkowanie jej ministerstwu Reichswehry i usunięcie z pod wpływów rządów krajów związkowych. Pretekstem do tego miały być ostatnie wypadki w tych krajach, w czasie których rządy okazały zbyt słabą rękę w kierowaniu organami bezpieczeństwa. Policja w całej Rzeszy ma być

militaryzowana. W ten sposób faktyczny stan armji niemieckiej podniósłby się ze 100.000 do 220.000 żołnierzy. W tej sprawie miała być sondowana opinia francuska. Reaktywowane hitlerowskie oddziały szturmowe miałyby pozbawić stanowić rodzaj milicji jako organ pomocniczy w ręku ministra na wypadek wojny domowej. Również pod nazwą oddziałów przymusowej pracy — podkreśla dziennik — kryją się oddziały szturmowe.

Prusy i Bawaria

Dziennikarz angielski o antagonizmie niemieckim i... monarchistycznych poczynaniach

Berlin, 28. 6. (PAT.). Prasa ogłasza streszczenie wywiadu berlińskiego korespondenta „Daily Express“ Delmera, zblizzonego do kół hitlerowskich, jaki miał on rzekomo z przywódcą bawarskiego związku chłopskiego dr. Heimem, znanym sympatykiem idei monarchistycznej w Bawarii. Wywiad ten uzupełniony jest wrażeniem korespondenta, który w swojej podróży samochodem po Bawarii miał osobiście przekonać się o antagonizmach między Prusami a Bawarią. Wywiad ten przy-

czynił się do rozpowszechnienia pogłosek o zamiarach pewnych kół do restytucji monarchji w Bawarii. Oprócz ogłoszonych już wyjaśnień w tej sprawie ze strony kierowniczych kół bawarskiej partii ludowej nastąpiło również zdementowanie przez rząd bawarski wywiadu angielskiego dziennikarza, dotyczącego zarówno jego rozmowy z dr. Heimem w sprawie restytucji monarchji w Bawarii, jak i rzekomych przygotowań rządu bawarskiego do biernego oporu wobec Rzeszy.

Papenjada Mussoliniego

Włoski memoriał na dyktando Berlina

Lozanna, 28. 6. (PAT.). Zapowiedziane na wczoraj memorandum włoskie w sprawie odszkodowań oświadcza, że ostatecznie anulowanie długów i odszkodowań jest nieodzowne. Byłoby jednak nie wystarczające, o ile nie towarzyszyłoby mu reorganizacja walutowa zwłaszcza w krajach środkowej i południowo-

wschodniej Europy. Reorganizacja ta mogłaby być przeprowadzona przy udziale głównych banków emisyjnych, czy też przy współudziale banku wyplat międzynarodowych. — Stopniowa redukcja barjer celnych jest również zasadniczym czynnikiem odbudowy Europy.

Porozumienie francusko-niemieckie kluczem pokoju europejskiego

Paryż, 28. 6. (PAT.). Specjalny wysłannik „La Liberte“ telefonuje dziś z Rzymu, że udało mu się uzyskać wywiad z praelatem z najbliższego otoczenia Ojca św. powiernikiem myśli Piusa XI. W sprawie stanowiska Watykanu wobec aktualnych spraw międzynarodowych. Kościół — pisze korespondent — jest zdania, że zbliżenie francusko-niemieckie jest kluczem pokoju europejskiego. Nie wyklucza to jednak porozumienia francusko-włoskiego. Zapytany co do konfliktu japońsko-

chińskiego, praelat odpowiedział, że Watykan żywi zaufanie do duchowego porozumienia dwóch wielkich ludów Dalekiego Wschodu. Praelat dodał, że według opinii Ojca św., pokój między Włochami a Watykanem jest pierwszym warunkiem pokoju światowego. Zdaniem dziennika francuskiego, Watykan świetnie poinformowany zajmuje czołową pozycję na terenie wypadków międzynarodowych, a akcja nuncjuszów papieskich w wielkich stolicach przeprowadzana jest z dużą energią.

Skandal w Radzie Miejskiej m. Grudziądza

Dzięki dziwnej taktyce klubu endeckiego do Sejmiku wojewódzk. został wybrany Niemiec!

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej dokonano wyboru 3 członków i 3 zastępców do Sejmiku wojewódzkiego na przeciąg 4 lat. Dzięki dziwnej taktyce klubu endeckiego, który rozmyślnie nie zgodził się na połączenie się z jakimkolwiek innym klubem polskim Niemiec uzyskał jeden mandat w Sejmiku wojewódzkim.

Jest to o tyle niebywałym skandalem, iż dotychczas od 12 lat, od kiedy istnieje Sejmik wojewódzki, nie było w nim ani jednego Niemca. Z listy niemieckiej wszedł do Sejmiku osławiony hitlerowiec, znany powszechnie jako „hitlerowiec Grudziądzki“ — Duday.

Przyjęcie u ministra Zaleskiego w Genewie

Genewa, 28. 6. (PAT.). P. minister Zaleski podejmował wczoraj śniadaniem delegatów krajów bałtyckich i państw małej cełenty. W śniadaniu wzięli udział Szanecz, Titulescu, Szumenkovic, generał Landoner, Holski oraz Feldmans.

Hausner u Prezydenta Stanów Hoovera

Nowy Jork, 28. 6. (PAT.). Ambasador Rzplitej Polskiej p. Filipowicz wczoraj przedstawił lotnika Stanisława Hausnera prezydentowi Stanów Zjed. Hooverowi. O godz. 13 odbyło się w ambasadzie Rzplitej śniadanie, wydane na cześć Hausnera.

Urlop p. ministra Pierackiego

(o) Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.). Z dniem 1 lipca wyjeżdża na urlop wypoczynkowy p. minister spraw wewnętrznych Pieracki. Zastępować go będzie p. wiceminister Nakoniecznikoff-Klukowski.

Obniżka płac funkcjonariuszy komunalnych

(o) Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.). Od 1 lipca skasowana zostanie 10 proc. podwyżka w uposażeniach funkcjonariuszy komunalnych.

Senat gdański „skarży się“ na „Polskę“

Jak się dowiadujemy, Senat gdański wystosował do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów skargę (!?) o to, że Polska nie zapowiedziała natchemniast Senatowi W. M. Gdańska, iż eskadra niemiecka wybierze się do Gdańska.

Zapowiedź takiego demarche jest poprostu skandalicznym lekceważeniem sobie przez Senat Wolnego Miasta prężącego Rzeczypospolitą.

„Szczęśliwej“ drogi

Gdańsk. Wczoraj o godz. 10 rano eskadra niemiecka opuściła port gdański, zabierając na pokład krążownika „Schlesien“ kilkaset osób, pragnących zażyć przejażdżki morskiej. Krążownik zatrzymał się na redzie przed Sopotami, gdzie gości szalupami i statkami przewieziono do Sopot. Około godz. 3 po poł. eskadra niemiecka ostatecznie opuściła zatokę gdańską.

Wspólne dobro i wspólny obowiązek

W pierwszych latach okresu pomajowego często jeszcze wśród pewnych sfer społeczeństwa spotkać można było odziedziczony, po sejmowładztwie obyczaj zwalania na barki rządu całego ciężaru spraw państwowych. W ówczesnym rozumieniu sporej liczby ludzi w Polsce, podział ról pomiędzy rządem a masą obywateli był dziwnie nierówny: — rząd miał być wyłącznie odpowiedzialnym za tok wszystkich bez wyjątku zagadnień i spraw zbiorowego życia, podczas gdy cały udział obywateli w pracach nad temi zagadnieniami i sprawami miał się ograniczać jedynie do wygodnej czynności „pochwalania” lub „krytykowania” tego, co robi rząd. Uwidaczniało się przytem pewne charakterystyczne zjawisko: — wszelkie owocne wysiłki rządu, a czasem nawet i wszelkie pomyślnie fakty państwowego życia przemijały często bez większego echa w dużej części opinii publicznej, tak, jak gdyby były one czemś oczywistym, naturalnym, rozumiejącym się samo przez się. Jeżeli natomiast na terenie wewnętrznym lub zewnętrznym państwa wydarzył się lada fakt mniej pomyślny, wówczas pierwszym odruchem rozumowania owej części opinii było pytanie: — „Kto temu winien?” Odpowiedź zaś była zdawkowo jednaka: — „Oczywiście, rząd winien”.

Ten prymitywny sposób pojmowania spraw państwowych uprawiają dziś już tylko czynniki opozycyjne, zyskując zresztą na tem coraz mniej powodzenia i coraz mniej posłuchu. Czas bowiem robi swoje, zwłaszcza jeśli chodzi o stopniowe a wciąż naprzód postępujące uświadomienie społeczeństwa o tem, czym jest własne państwo. Ale nierównie więcej zrobiła w tym kierunku konsekwentna i celowa działalność Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, który wychowanie wszystkich obywateli w duchu wspólnej pracy dla wspólnego państwa wziął sobie za główny cel swego istnienia i pracy.

Żaden, nawet najbardziej zajadły wysiłek opozycji przeciwko naszemu Obozowi nie potrafi obalić ani przygłuszyć faktu, iż w ciągu sześciu lat rządów naszego Obozu w Polsce olbrzymia większość społeczeństwa nauczyła się zasadniczych pojęć o państwie, jako o interesie powszechnym, którego źródła tkwią w poczuciu wspólnoty wszystkich obywateli. Oczywiście, ten przełom w umysłach obywateli nie powstał samorzutnie i bez głębszych przyczyn. Pierwsza z nich tkwiła w ideologii naszego Obozu, — druga zaś w praktycznych potrzebach życia, które rolę państwa uwydatniły w całej pełni w okresie trudności gospodarczych. I może nawet dobrze się stało, iż fakty te ułożyły się w takiej właśnie a nie odwrotnej kolejności, gdyż właśnie dzięki temu kryzys gospodarczy zastał społeczeństwo moralnie przygotowanym do walki.

Jako dowód na to służyć może wzmianki dziś — mimo kryzysu, a może właśnie dzięki niemu — ruch społeczny na terenie całego państwa. Najbardziej zapadłe miściny i wioski na równi z miastami interesują się dziś i żywo dyskutują nad sprawami, od których zależy byt państwa i dobrobyt społeczeństwa. Na zebraniach masowych coraz już mniej słyszy się rozważań na temat: „Piast czy Wyzwolenie”, „P. P. S. czy N. P. R.”, „Ch. D. czy Str. Narodowe”. Natomiast coraz częściej i tłumniej dochodzą z różnych krańców Rzeczypospolitej odgłosy zebrania i pracy w najżywośniejszych dla państwa dziedzinach.

By nie szukać dalekich przykładów, sięgnijmy do okresu ubiegłych dwóch tygodni. Jak już donosiliśmy, w Kielecczyźnie np. na szeregu zebrania ludności rolniczej omawiane były sprawy takie, jak ulgi podatkowe, niższe szkolnictwo rolne, działalność Banku Rolnego, sprawa egzekucyjnej sprzedaży zboża w okresie zbiorów i t. p. Powzięte na zebraniach tych uchwały w niżej nie są podobne do uchwał, jakie zwykło się słyszeć na wiecach czy zebraniach partyjnych opozycyjnych: — były one bowiem wynikiem poważnych rozważań wybranych komisji

obywatelskich i to wynikiem takim, który do właściwych czynników dociera w formie uzasadnionych żądań i postulatów miejscowej ludności. Na zebraniach robotniczych w innych szronach częściach kraju omawiano np. sprawy racjonalnej organizacji izb pracy, opieki społecznej, niewykorzystanych możliwości uruchomienia warsztatów pracy i t. d. Wśród trosk codziennych nie zapomniano również o konieczności wychowania świadomego robotnika-obywatela. Jeśli dodamy do tego szereg zebrania rzemieślniczych, organizacji kobiecych, młodzieży wiejskiej i innych, gdzie sprawy gospodarcze stały na pierwszym miejscu, — otrzymamy obraz życia społecznego w kraju.

Podniesiony został również i sam poziom zebrania publicznych. Znamiennymi nazwać wypada zwłaszcza masowe wiece,

odbyte ostatnio przez B. B. W. R. na terenie wszystkich bez wyjątku województw. Na zgórą 150-ciu zebraniach postawiono na pierwszym miejscu sprawę polityki niemieckiej i należytego odporu Polski przeciw niej. W kilkudziesięciu miejscowościach masowe zebrania B. B. W. R. przybrały charakter olbrzymich manifestacji na rzecz nienaruszalności granic Rzeczypospolitej, czemu raz daly uchwalone przez dziesiątki tysięcy uczestników deklaracje pod adresem rządu i wojska, jako tych czynników, które jedynie powołane są do czuwania nad całością i bezpieczeństwem państwa.

W tej działalności nad państwem wychowywaniem obywateli w duchu idei pracy dla państwa — B. B. W. R. na Pomorzu idzie w równym szeregu z całym zwartym frontem Bezpartyjnego Bloku

Przygrywki do wojny domowej „żelazny front” przeciw swastyce

Na zlocie robotniczych związków sportowych, odbytym na berlińskim stadionie, prezydent Reichstagu, Loeb, wygłosił do zgromadzonych przemówienie, w którym oświadczył, że wobec terroru, uprawianego przez narodowych socjalistów, organizacje lewicowe podejmą samoobronę, jak tylko się to okaże potrzebne. Jeżeli narodowi socjaliści mówią — oświadczył dalej Loeb — że wyruszą z 400.000 ludzi, to czyż nie można przeciwstawić im 800.000 proletariatu? Dopóki reichsbannerowiec lub jakikolwiek członek Związku zawodowego będzie jeszcze w stanie podnieść pięść, dopóty wszelkie próby wystąpienia przeciwko nam i przeciwko naszemu

żelaznemu frontowi siłą, będą musiały zwyciężyć.

Również na zjeździe robotniczych organizacji sportowych w Magdeburgu wygłosił przemówienie prezydent berlińskiej policji Grzesiński, który, polemizując z pogórkami narodowych socjalistów, oświadczył m. in., że w dniu, w którym narodowi socjaliści wbrew prawu chciałby zagarnąć władzę w walkach ulicznych, powstanie również prawo samoobrony dla innych obywateli, a więc również i dla żelaznego frontu. Z tą chwilą jednak wszelkie narodo-socjalistyczne oddziały szturmowe zostaną unicestwione.

Nowy plan „uzdrowienia” Europy Wspólna kasa państw europejskich

„Journal des Nations” donosi, że jeden z najwyższych funkcjonariuszów Ligi Narodów (?) specjalnie kompetentny w sprawach finansowych, opracował nowy plan uzdrowienia gospodarczego Europy. Projekt ten ma przewidywać utworzenie wspólnej kasy państw europejskich. Część kapitału byłaby dostarczona przez resztę — netto odszkodowań niemieckich, którąby Niemcy wpłacały w miarę poprawy ich sytuacji finansowej i ekonomicznej. Poza tem wszystkie państwa wpłacałyby do kasy rocznie pewną część swoich wpływów

z cel, lub też część swojej nadwyżki bilansu handlowego. Zgromadzony w ten sposób fundusz służyłby do udzielania kredytu państwom, któreby go potrzebowały. Administrowanie kasą byłoby powierzono międzynarodowemu komitetowi, mianowanemu przez Radę Lige Narodów.

Dziennik zapewnia, że projekt ten został już zbadany przez głównych ministrów Spraw Zagranicznych i że zostanie przedłożony członkom konferencji lozańskiejskiej.

Kancelerz Papen kokietuje Francję Burza z powodu wywiadu i odwrót Papena

Kancelerz niemiecki von Papen oświadczył korespondentowi „Matina” p. Stefanowi Lausanne, że „jest zadowolony z przebiegu swych konferencji z Herriotem”.

„Może jedynie powtórzyć — oświadczył von Papen — to, co powiedziałem p. Herriotowi. Uznaje, że tem, co się nazywa likwidacją odszkodowań, Francja ma prawo do kompensaty. Gdybym mógł zaofiarować tę kompensatę w formie pieniężnej, uczyniłbym to z wielką chęcią, ponieważ jednak nie jestem w stanie — prosiłem, żebyśmy jej szukali wspólnie w ramach reorganizacji gospodarczej Europy centralnej. Von Papen dodaje, że jest on przedstawicielem wszystkich czynników narodowych Niemiec, czego nie mogli powiedzieć o sobie jego poprzednicy. Francja ma więc w razie zawarcia francusko-niemieckiej umowy gwarancję, że w jego osobie podpisują umowę całe Niemcy. W dotychczasowych próbach wzajemnego zbliżenia się Francja miała przed sobą wyłącznie lewicę, obecnie zaś ma do czynienia z całą prawicą, to znaczy z całymi Niemcami.

Oświadczenie to von Papena podziało na partje niemieckie jak przysłowiowa czerwona chusta na rozjuszonego byka. Dzienniki ogłaszają oświadczenie Pa-

pena pod wymownymi tytułami: „Niebezpieczny wywiad” („Deutsche Tagesztg.”), „Dziwne oświadczenie kancelerza” („Deutsche Ztg.”), „Wyznanie miłosne kancelerza pod adresem Francji” („Abend”).

Prawicowa „Deutsche Tagesztg.” zaznacza, że gdyby potwierdziło się, że von Papen uznał prawa Francji do kompensaty za wyrzeczenie się reparacji, to przyniosłoby to niepowetowaną szkodę Niemcom, osłabiając ich pozycję w rokowaniach reparacyjnych.

Socjalistyczny „Abend” ironicznie zaznacza, że von Papen, ofiarując Francji kompensatę za zręczenie się reparacji, mógł powoływać się na obóz narodowy, ale w żadnym razie nie na socjaldemokratów.

W późnych godzinach popołudniowych Biuro Wolffa ogłosiło wyjaśnienie kancelerza von Papena w sprawie wywiadu z korespondentem „Matina”. Papen utrzymuje, iż oświadczenie jego w sprawie przyznania Francji prawa do kompensaty zostało „śle zrozumiane”.

„Matin” ogłosił natomiast sprostowanie treści następującej:

„Rozmowa Stefana Lausanne z kancelerzem von Papenem miała miejsce w pią-

na całym terenie Rzeczypospolitej. Dzień masowych wieców poselskich, odbytych w ciągu ostatnich dwu tygodni, z górą trzydzieści zebrania publicznych i tyleż samo zebrania członkowskich B. B. W. R. we wszystkich powiatach Pomorza — oto krótkie cyfrowe zestawienie bieżącej pracy organizacyjnej naszego Obozu na tutejszym gruncie. Masowy udział społeczeństwa pomorskiego we wszystkich tych wiecach i zebraniach, poważnych i przemyślnych, w referatach i przemówieniach zagadnień politycznych i gospodarczych, przede wszystkim zaś treść rezolucji, wyrażających rządowi i naszemu Obozowi pełne zaufanie w jego poczynaniach tak na zewnątrz, jak i na wewnątrz państwa, — oto wyraźny dowód, iż świadomość zgodnego państwowego działania na Pomorzu przenika coraz głębiej wszystkie warstwy społeczeństwa — mimo wszystko i wbrew wszystkiemu, co usiłowaliby zrobić nasi przeciwnicy.

I nie może być inaczej. Praca nasza jest konsekwentna, zbyt otwarta i zbyt związana z istotnymi potrzebami i nakazami życia, ażeby czynniki opozycyjne zdołały się jej przeciwstawić. Podniesione przez nas hasło jednoci narodowej na płaszczyźnie tych zagadnień, które wszystkim obywatelom są wspólne, posiada wymowę bardziej przekonującą, niż jakiegokolwiek szumne a beztreściwe frazesy o „patriotyzmie”, które mi — jako jedyną już pozostałą bronią — szermują działacze opozycyjni na Pomorzu.

Nie może być inaczej również i z innej jeszcze przyczyny. Wzrastająca konsolidacja społeczeństwa stała się możliwą dzięki zgrupowaniu w organizacji B. B. W. R. czynnych działaczy społecznych, na których — zgodnie ze swym statutem — opiera się Blok Bezpartyjny. W ten sposób, pomiędzy szeroką masą społeczeństwa a czynnikiem rządowym istnieje najbardziej naturalny i odpowiadający faktycznej potrzebie łącznik, który obu stronom ułatwia wzajemne zrozumienie i zdobycie wzajemnego zaufania. Dzięki temu coraz silniej dziś w umysłowości społeczeństwa budzi się i wraza świadome poczucie wspólnej dla wszystkich odpowiedzialności za całość interesów państwa, — odpowiedzialności, którą w równej mierze ponosi tak czynnik rządowy, jak i społeczeństwo i każdy jego obywatel.

Dziś już to rozbudzone i mocne poczucie wspólnoty państwowego działania zaczyna na Pomorzu wydawać owoce. Żywym dowodem na to jest obywatelska siła obronnego pogotowia Pomorza, która dzień za dniem wciąż rośnie, krzepnie i rozwija się liczebnie — wbrew wszelkim wysiłkom jej przeciwników z zewnątrz i z wewnątrz kraju.

tek o godz. 16 w siedzibie delegacji niemieckiej. Ponieważ kancelerz niemiecki ani razu nie zaznaczył, ażeby rozmowa ta miała charakter poufny, Lausanne miał pełne prawo podać do wiadomości publicznej poczynione mu oświadczenia i zrobił to w formie raczej umiarkowanej. Ścisłość jego oświadczeń może być tem mniej kwestionowana, iż kancelerz von Papen wyraził się prawie identycznie w rozmowie z premierem Herriotem.

Jednym słowem: — wsypa!

Warto przytem zaznaczyć, że hitlerowcy zaczynają już wygrażać Papenowi pięścią. W dniu 24 bm. odbyła się w Berlinie wielka manifestacja 20.000-nego tłumu, do którego przemieszali dr. Goebels wśród szumu niezliczonych sztandarów i rzęsistych oklasków rozentuzjowanych hitlerowców.

Goebels oświadcza: „gabinet von Papena prowadzi swą politykę nie własną odpowiedzialność. Nie tolerujemy go, ani nie popieramy. Nacjonalistyczną politykę mogą prowadzić tylko nacjonalni socjaliści”!

Tak więc i „herbowe pałki” będą musiały zapewne niebawem ustąpić przed hitlerowską swastyką!

W jednym szeregu przeciw zakusom wroga Wielka manifestacja narodowa w Krakowie

Pożą manifestacja narodowa odbyła się w ub. niedzielę w Krakowie. Udział w niej wzięły wszystkie organizacje społeczne, zawodowe i przysposobienia wojskowe.

Wielotysięczne rzesze uczestników manifestacji, zebrały się u stóp pomnika Mickiewicza, gdzie uroczystie zaprotestowano przeciwko zakusom germańskim i przeciw zamachom na całość Rzplitej.

Po przemówieniach pochód wyruszył pod pomnik Grunwaldzki. Tu wielotysięczne tłumy jednogłośnie i entuzjastycznie przyjęły następującą rezolucję:

„Wobec nieustających i wciąż wzrastających dążeń niemieckich do zmiany traktatu wersalskiego celem oderwania od państwa polskiego ziem zachodnich, odwiecznie i rdzennie polskich i wobec wrogich wystąpień Wolnego Miasta Gdańska

w stosunku do Polski — wbrew wyraźnym postanowieniom traktatu, my, obywatele stołeczno-królewskiego miasta Krakowa — na manifestacyjnym zgromadzeniu w dniu 26 czerwca 1932 r. — oświadczamy uroczystie, że wystąpimy zgodnie, bez różnicy warsiw i obozów politycznych — przeciw wszelkim zakusom na odwieczne i uświęcone traktatami prawa narodu polskiego do ziem zachodnich i bronąć będziemy do ostatniej kropli krwi każdej piędzi ziemi polskiej.

W sprawie Gdańska, który zamiast lojalnego wypełniania swoich obowiązków wobec Polski rozwija wroga wobec naszego państwa działalności, postanawiamy: stać silnie w obronie naszych uprawnień i w obronie ludności polskiej w Wolnym Mieście, a natomiast w odpowiedzi na narzuconą nam walkę — zastosować bezwzględny bojkot gospodar-

czy przedw szowinistycznej ludności niemieckiej w Gdańsku, pozostającej pod zewnętrznym dyktatem — nie kupując gdańskich wyrobów, nie zajeżdżając do letnisk gdańskich i nie dając zarobku towarzystwom okrętowym”.

Po odśpiewaniu „Roty” pochód udał się do województwa, gdzie przedstawiciele Obywatelstwa Krakowskiego, wręczyli p. wojewodzie powyższą rezolucję.

P. wojewoda oświadczył, że rezolucję tę przedstawi władzom centralnym, dodając, że społeczeństwo na zakusy niemieckie odpowiedzieć może tylko solidarnością i współpracą z rządem.

Słowa p. wojewody rzeczono do delegacji powtórzonych z balkonów do zebranych sen. Rolle, którzy przyjęli je burzą oklasków.

Podniosłą uroczystość zakończono odegraniem hymnu państwowego.

Na straży i w pogotowiu Manifestacja stolicy na rzecz Śląska i Pomorza

W 10-tą rocznicę przyłączenia ziemi śląskiej do Polski, Warszawa zgotowała hołd ludowi, który przez 600 lat zachował wierność swej Macierzy i powrócił do niej, dając własną krew za cenę wolności.

Rada grodzka BBWR. zorganizowała uroczysty obchód, w którym wzięły udział tłumy ludności Warszawy oraz znaczny zastęp powstańców śląskich.

Akademję zagał marszałek Senatu dr. Bogucki. Pierwszy zabrał głos mec. Radlicki, b. uczestnik 3-ch powstań śląskich, który wspominając czasy zbrojnych zmagani podniósł to wielkie szczęście, że oto teraz przy jednym stole zasiąść mogą przedstawiciele 3-ch niegdyś rozdartych zabiorów. W r. 1335 za panowania Kazimierza Wielkiego Śląsk został odłączony od Polski. Od tego czasu już do niej nie powrócił. Ale lud śląski wykazała tyle hartu i przywiązania do mowy i wiary ojców, że gdy wybiła godzina powstania, z bronią w ręku powrócił do Polski, przynosząc jej dziedzictwo w postaci węgla, rudy żelaznej, minerałów. Mówca wznosił podchwytcony żywiołowo okrzyk na cześć Śląska. Orkiestra odegrała I Brygadę.

Następnie przedstawiciel Związku Zw. Zawodowych p. Józef Józkowski stwierdził, że klasa robotnicza całej Polski nie mogłaby pogodzić się z pojęciem całości i niepodległości Rzplitej bez ludu śląskiego i pomorskiego. Robotnik polski gotów jest przeciwstawić się orężnie wszelkim wrogim zakusom.

Następny mówca mec. Paschalski po-

Eksport drzewa przez Gdynię

W ostatnich dniach zaczęły nadchodzić do Gdyni większe transporty tartego materiału drzewnego, przeznaczonego na eksport do Anglii i Holandji. Drzewo to jest składowane przy nabrzeżu Norweskim, gdzie jest sortowanych niewielkie ilości, przeważnie, wyrobów statkiem.

Eksport drzewa przez Gdynię rozpoczął się w 1930 roku, w którym wywieziono 2.058 ton. W następnym roku wywóz ten doszedł do 26.820 ton. W roku bieżącym wywieziono dotychczas niewielkie ilości, przeważnie wyrobów drzewnych i dopiero teraz eksport przez Gdynię ożywił się.

Czy wojna celna między Irlandją a Anglią?

Rząd angielski odrzucił propozycję rządu irlandzkiego, aby Irlandja traktowana była jako kraj niezależny, lecz zarazem złączony z Imperjum i aby korzystała z preferencyj celnych ze strony Anglii. Wobec tego, że preferencje celne angielskie dla Irlandji wyekspirowują z dniem 15 listopada r. b., nieuniknioną zatem będzie wojna celna angielsko-irlandzka.

Na mitingu w Rugby minister Thomas oświadczył, że Irlandja nie może rościć jedno, cześnie pretensyj do zupełnej niezależności i do korzyści ekonomicznych, wynikających ze związku jej z Imperjum.

wrócił myślą do 1914 r. Niepodległość była wówczas śmiałym marzeniem i nikt może nie przypuszczał, że zrealizuje się tak szybko i tak pełnie. Na zew Komendanta Józefa Piłsudskiego, który pierwszy dał hasło do walki orężnej o niepodległość poszli ślązacy i pokonali wroga.

Obecna chwila znowu przypomina nam konieczność zbrojnej gotowości.

Na zakończenie została uchwalona rezolucja wyrażająca hołd ludowi śląskiemu za wierność dla Ojczyzny zachowaną przez wieki, oraz dla I Marszałka Piłsudskiego, który wskazał drogę do wielkości narodu.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego, I Brygady i Roty oraz okrzyków na cześć Śląska akademję zakończono.

Olsniewającą cerę bez piegów i nieczystości tylko przez użycie idealnego kremu HERBA

Spróbuj, a przekonasz się!



Owoce „narodowej” roboty...

„Weichselzeitung“, organ hitlerowski w Kwidzynie, z dnia 9 b. m., powołując się na dzieła Romana Dmowskiego, na artykuły prasy Stronnictwa Narodowego i korfantowskiej „Polonji“, pisze: — „Oprócz narodowej demokracji, nikomu w Polsce nie zależy na Pomorzu(!!). Stronnictwo Narodowe w prasie swojej zaznacza wyraźnie, że Marszałek Piłsudski... był przeciwny przydzieleniu Pomorza i Górnego Śląska do Polski(!!).” Opierając się dalej na tych samych

„źródłach“, — „Weichselzeitung“ oświadcza: — „A zatem twierdzenie iż Polska bez Pomorza żyć nie może, jest niezgodne z prawdą, lecz jest najzwyczajszym wymysłem, stworzonym li-tylko w celu zniszczenia Niemiec...”

Oto „owoc” działania przywódców Stronnictwa Narodowego i jego sojuszników, — oto jaskrawe skutki niepożytecznych wystąpień pisarzy i publicystów „narodowych“, dających żer dla wrogiej Polsce działalności niemieckiej!

Jeśli się weźmie pod uwagę stałe przekraczanie faktów historycznych, dotyczących polskości Pomorza, jego historii i t. d., to wtedy dopiero w całej pełni widzi się, jak niezmiernie ważnymi i pożądanymi dla antypolskiej propagandy niemieckiej są wszystkie ataki działalności „narodowej” przeciw polskiemu rządowi i przeciw Obozowi Marszałka Piłsudskiego.

Znając Niemców, nie dziwnym się wystąpieniem hitlerowskim przeciw Pomorzu. Podsypane są one bowiem nietylko przez tajne, zakonspirowane źródła propagandowe niemieckie, — ale i przez jawne, codziennie drukowane w „narodowych” gazetach ogłoszane insynuacje i napaści na te czynniki, które sprawę obrony Pomorza i jego polskości wysunęły jako hasło swej pracy.

Przykładów takich jest więcej. Będziemy je stale podawali do wiadomości pu-

Pod zasłoną „armji pracy” Plany hitlerowców

Socjalistyczny „Welt am Montag” ogłasza bardzo ciekawe rewelacje o planach hitlerowskich, powołania do życia przymusowych kadr roboczych w Niemczech, zorganizowanych systemem wojskowym. Dziennik cytuje referat płk. Hierla, wygłoszony 23 maja rb. w Towarzystwie krzewienia idei bataljonów pracy w Niemczech. Hierl jest specjalnym referentem partji hitlerowskiej do tych spraw i w tym też charakterze wygłosił niedawno z ramienia partji audycje w radio niemieckiem.

Organizowanie przymusowych kadr robotniczych — jak wynika z odczytu — ma być oparte na systemie poborowym. Obowiązkowi stawienia się do obozu, podlegać mają mężczyźni w wieku od lat 19 do 22, przytem służba trwa ma 2 lata. Organizacja kadr pracy ma być następująca: Jednostką podstawową byłoby oddziały, względnie bataljony, składające się ze 170 robotników szeregowych i 46

oficerów, 10—15 bataljonów tworzyłoby grupę z komendantem na czele. 10 — 15 grup tworzyłoby inspekcję pod kierownictwem inspektora.

Cały obszar państwa ma być podzielony na 30 inspekcji, z których każda obejmować ma 30.000 szeregowych i oficerów. Armja pracy, zorganizowana zupełnie wojskowo przedstawia jąca tem samym walory wojskowe, obejmowałaby więc 900.000 żołnierzy. Armja ta byłaby skoszarowana w miejscowościach, liczących poniżej 100.000 mieszkańców, a żołd szeregowego wynosiłby 30 — 50 fen. dziennie. — Jak wiadomo, myśl zaprowadzenia zorganizowanych wojskowo kadr pracy jest podstawową przesłanką narodowego socjalizmu i spotyka się zresztą z planem innych kół niemieckich, rozwijających ostatnio coraz silniejszą propagandę. Plany te są obecnie w Niemczech bardzo aktualne.

Boją się polskich samolotów

W Prusach Wschodnich na szeroką skalę zorganizowano ćwiczenia ludności cywilnej w obronie przeciwgazowej i przeciwlotniczej. Ćwiczenia rozpoczęły się w Olsztynie, gdzie przeprowadzono obronę przed rzekomym „atakami lotniczymi”, idącym od strony Torunia i Tczewa. W Królewcu zaalarmowano mieszkańców o godz. 22,30. Wszystkie światła na ulicy pogaszone.

Elektrownia wstrzymała dostarczanie prądu elektrycznego, podobnie też postąpiła gazownia. Samochody, jadące ulicami miasta, były obowiązane zgasić reflektory. Rozgłoszła heilberska nadawała bez ustanku sygnały alarmowe. Wśród ludności cywilnej dały się zauważyć oznaki paniki. Ludność opuszczała osady, chroniąc się do lasów, przekonana, że Prusom Wschodnim grozi faktycznie bombardowanie.



Świadczenia socjalne i podatki w St. Zjedn.

Wysoce znamienny artykuł ukazał się ostatnio w biuletynie banku Guaranty Trust Comp. w New Yorku. Autor artykułu stwierdza m. in., że dochód narodowy w r. ub. wyniósł 52 i pół miljarda dolarów, z czego 14 miliardów pochłonęły wydatki państwowe. Oznacza to, że w r. ub. przeszło 1/4 część zarobków obywateli była poświęcona na pokrycie obciążeń podatkowych i socjalnych. Autor uważa, że jest to jedna z zasadniczych przyczyn kryzysu i że jedynie przez obniżenie ciężarów socjalnych i podatków można przywrócić dobrobyt na świecie.

Walny zjazd nauczycielstwa

XII-ty walny zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego rozpoczął się w Warszawie w sali Rady Miejskiej w dniu 30 b. m. W zjeździe wezmą udział delegaci wszystkich okręgów i oddziałów Związku z całej Polski w liczbie około 600 osób.

Zjazd otworzył prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego, senator Stanisław Nowak, poczem przemówienie powitał wygłosił minister oświaty p. Jędrzejewicz.

W dniu 1 lipca obradować będą komisje, w dniu 2 lipca zaś — posiedzenie plenarne i wybór władz.

W „Polskiej Riwierze” 1 lipca BABITSCH

blicznej, ażeby na przykładach tych społeczeństwo polskie mogło się przekonać, że „działalność” Stronnictwa Narodowego i jego opozycyjnych sojuszników przekroczyła już granicę „walki z rządem“, a staje się raz poraż działalnością wymierzoną przeciw interesowi Państwa Polskiego i Pomorza, idąc na rękę czynnikom antypolskiej propagandy niemieckiej.

W cieniu prohibicji

Skargi bootlegerów

Londyński dziennik „News Chronicle” zamieścił wielce charakterystyczny wywiad z jednym z wybitnych szmuglerów alkoholu w Stanach Zjednoczonych. Wywiad ten rzuca snop światła na sposoby i metody działania bootlegerów, a zarazem wyjaśnia opozycję, z jaką spotyka się teraz tak silnie usfawiona prohibicja.

„Średniego wzrostu, jęgotność, łysawy, o niebieskich oczach. Ubrany elegancko, nie wyróżnia się pozornie niczym z tłumu przeciętnych nowojorkczyków.

— Nie, proszę pana, nie można teraz pracować w New Yorku — mówi.

— Czy to policja uniemożliwia wam pracę?

— Policja. Bynajmniej, nie rusza nas, dopóki płacimy regularnie „protekcję”.

— A coż to jest „protekcja”?

— Przypuśćmy, że ma pan zamiar otworzyć w New Yorku „speakeasy”. Przyjdzie do pana policja. Jeśli pan zna rzemiosło i tricki, uda się pan do „taksatora”.

— Taksator?

— Tak, każda dzielnica ma swojego taksatora. Nie jest to policjant, ale współpracuje z policją. Przyjdzie na miejsce z panem i powie ile pan ma zapłacić. Zależnie od rodzaju i typu zakładu, oplata będzie wynosiła od 100 do 250 dolarów tygodniowo.

— A agenci prohibicyjni?

— Ci są tańsi. 100 do 150 dolarów miesięcznie wystarczy; sami się zgłaszają po odbiór wynagrodzenia.

Ale skoro sprawa jest tak prosta i łatwa, czemu policja urządza jednak obławę i rewizje w lokalach „speakeasy”?

— W naszej korporacji jest teraz moda podejrzanych typów, nie bootlegerów, lecz bandytów, gangsterów. Pełno ich w Nowym Yorku. Nabyłem pewnego razu 75 butelek Cherry i Benedyktyny — coż się okazało? — W butelkach był syrop zamiast likieru. Albo znów taka historia: rzekomy bootleger umawia się ze mną o dostawę 11 skrzynek wina pod wskazanym adresem. Ładuję je na

samochód, wiozę przez miasto i odstawiam do umówionego garażu. Tu rzuca się na mnie jakiś zbój, a dwaj inni wyladują tymczasem skrzynię z auta. „Wież z twojem autem!” mówi zbój z rewolwerem w garści. Cóż miałem zrobić?! Zwałem jaknajprędzej.

— Rzekomy bootleger był zatem bandytą?

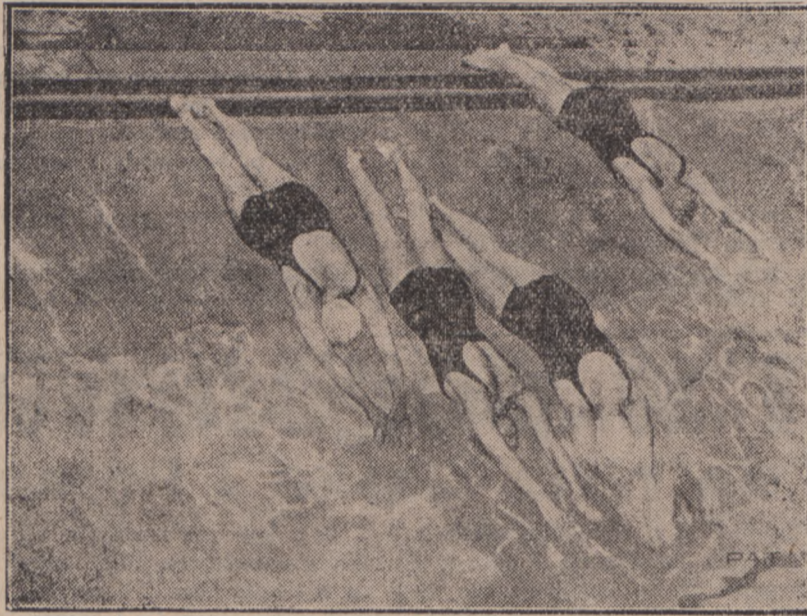
— Niestety. W naszym rzemiośle zatracą się już uczciwość. Zadużo much kręci się przy

tym miodzie. A przytem prawo nie broni nas przed wyzyskiem i rozbojem. Nie, szanujący się bootleger nie może już pracować w New Yorku.

— Wyjedźcie pan z New Yorku?

— Tak, gdy tylko sprzedam resztę zapasu, jaki mam jeszcze na składzie, wynajmę samolot i udam się do Cincinnati. A może chce pan kupić odemnie skrzynkę ginu?..

Trening pływaczek amerykańskich do Olimpiady



Zdjęcie nasze przedstawia start 4-ech najlepszych pływaczek amerykańskich, trenujących się do 10-ej Olimpiady, na której będą się starać utrzymać swój stan posiadania.

Chicago w obliczu bankructwa

Burmistrz miasta Chicago, Cermak, zamunikował komisji bankowej seantę, że miastu grozi zupełne bankructwo i ruina i że tylko natychmiastowa pomoc finansowa ze strony rządu może je uratować przed katastrofą. — Cermak uważa, że Chicago musiałoby zaciągnąć pożyczkę w wysokości conajmniej 85 milionów dolarów, z czego 35 mil. dol. trzeba było zużyć na zapłacenie zaległych od szeregu miesięcy pensyj urzędniczych i nauczycielskich.

Piękny upominek dla Kusocińskiego

Bruksela, 26. 6. (PAT) Do poselstwa polskiego królewskiego klubu Beerschot i w obecności posła Jackowskiego, marszałka Szymańskiego w Brukseli przybył p. Thornton, prezes i innych — wręczył Januszowi Kusocińskiemu złoty chronometr, jako upominek za pobicie rekordu światowego na 3 km. na ostatnich zawodach międzynarodowych w Antwerpii.

Jednocześnie p. Thornton zaprosił polską reprezentację na zawody lekkoatletyczne międzynarodowe, jakie na wóz tegorocznych odbędą się w Antwerpii w roku przyszłym.

Drapacze nieba z metalu

W Chicago przystąpiono do budowy sześciu drapaczy nieba, wykonanych całkowicie ze stali i żelaza. Ściany zewnętrzne będą liczyły tylko 3 cale grubości, co wpływa na znaczne obniżenie wagi budynku i uproszczenie budowę fundamentów. Ściany zostaną wyłożone od wewnątrz korkiem i azbestem dla utrzymania w ziemie ciepła, a zamiast tapet wyłożone linoleum. Rury stalowe ważyły będą dziesięć razy mniej, niż zwykle mury z cegły lub betonu. Ponieważ części składowe gmachu będą dostarczane z fabryki w stanie gotowym, prędko budowa drapacza potrwa bardzo krótko.

Spacer w Zeppelinie nad Anglią

Zeppelin przejeżdża przestrzeń powietrza nad Anglią. Na wysokości 500—600 metrów wygląda jak olbrzymie cygario, powleczone srebrną luską. Sześć potężnych motorów, umieszczonych po bokach olbrzyma, huczy i grzmi tak głośno, iż echo — choć słabe — dochodzi uszu ludzi, którzy wybiegli z domostw na szosę, przyglądają się pedzającej na zachód apokaliptycznej zjawie.

W gondoli statku powietrznego, w rozmaitych jej przedziałach, gości w tej chwili kilkunastu pasażerów, udających się do Ameryki. Wśród nich kilka pań, zwolenniczek silnych emocyj.

Z przedziału sypialnego, urządzonego z komfortem i nie różniącego się wyglądem i umeblowaniem od kabin pierwszej klasy na wielkich parowcach transatlantyckich, wyszły trzy młode panny, Angielki, w kolorowych pyjamach. Weszły po wąskich schodkach, wiodących na górę ku drzwiom, otworzyły je i stanęły odrazu w olbrzymiej, trzysta metrów długiej hali — w samym wnętrzu po-

wietrznego potwora. Stały na małej platformie od której biegła poprzez cały korpus statku wąska metalowa deska. Hen, daleko, u końca tego trzystometrowego chodnika, majaczyły zarysy kabiny sterowej u tyłu okrętu. Nad głową pasażerek, wokół nich, i pod nimi krzyżowały, spletały się ze sobą, olbrzymie elipsy rusztowania metalowego, tego szkieletu statku, na którym ozpięta była srebrno-żółta nawpół przezroczysta tkanina.

Żółtawe, fantastyczne, nieprawdopodobne światło wypełniało całą przestrzeń, światło jakby grotu podziemnej. Odbijając się od powłoki balonu, światło słoneczne, przelamując się w pyłe aluminiowy, którym okryto powłokę, sprawiało niezwykle efekt czegoś niezmiernego.

Nieziemsko też brzmiała muzyka tych przestworzy, tajemniczy, melodyjny, przyspieszający, który wydawały drgające z napięcia druty i liny statku. Coś jakgdyby daleka melodia trącanych delikatnie harf.

W tę eteryczną melodię wdziarały się basowe, niskie dźwięki motorów. Jak ryk lwa, grzmot chorału organowego wibrował odgłos niewidocznych sześciu potężnych motorów Maybacha, umieszczonych grupami po trzy z każdego boku.

W krótkich odstępach czasu przerywał me, lodję motorów i rusztowań ostry, wysoki ton dzwonek telegraficzny, sygnał z kabiny nawigacyjnej, gdzie mieścił się mózg, kierujący tem wszystkim.

Gęsiego, jedna za drugą, wkroczyły Angielki na wąski chodnik. Pod nimi, pod chodnikiem — parę metrów świetlonej pustki, a dalej poprzez płataninę pajęczą wiazaną przez świecała żółtawą ścianą balonu. Od czasu do czasu w ścianie widać było okno o szybie z zielonego, przezroczystego szkliwa. Pochyliwszy się wzdół, dostrzegały pasażerki przez okno, głęboko pod sobą, oddalone o paręset metrów śmiesznie małe i nierealne zarysy lasów, rzek.

Humor

Rozkosze wywczasów.

Smith'owie stoją z zropaczoną miną przed swoim letnim domkiem. Przechodzący obok letnik widząc niemi ich rozpacz:

— Czyście państwo zapomnieli wziąć ze sobą klucze?

— Nie, nasz nowy brytan nie chce nas wpuścić.

W restauracji

Kelner:
— Jakie menu życzy pan sobie — rosyjskie, włoskie czy francuskie?

Gość:
— Wszystko mi jedno, proszę o jajko na mięko.

Nad morzem

— Słyszysz Elżuniu, jak mewy się kłócą?
— Ach, niemożliwy jesteś, musisz mi ciągle przypominać sprawy domowe!

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

65) Przekład autoryzowany z francuskiego

Przedruk wzbroniony.

— Co mówił?
— Nic.
— Przyrowadź go tutaj.

Biloxi ostrożnie złożył na piasku głowę towarzysza i poszedł po kapitana. Potem, kłękając znowu — podtrzymuje mu głowę.

— Wzywaliście mnie? — pyta oficer.

— Umieram — odrzekł Deucalion — Nie odemnie zależało dostarczyć wam opieki lekarskiej: nasz major, który jedynie mógł was operować, został zabity; żałuję go ze względu na rannych.

— Ze względu na rannych i ja go żałuję.

Patrzą na siebie w milczeniu, jak gdyby zmierzając się jeszcze. Oficer ciągnie dalej:

— Zdolaliśmy naprawić antenę radiostacji. Dwa samochody ciężarowe przybędą tu jutro i zabiorą rannych.

— Jutro... — mówi Deucalion z ponurą ironją.

— I jeńców także — dodaje oficer, patrzac na Biloxiego.

Deucalion czuje jak drża podtrzymujące go ręce, lecz Biloxi nie usuwa ich.

— Dziękuję — szepcze Deucalion do kapitana.

Spazmatyczna czkawka podrzuca go i wyczerpuje. Powstrzymuje okropny grymas i daje znak Mordiconiemu, żeby się nachylił. Jego słabe palce dotykają obandażowanego ramienia oficera:

— Żałuję — szepnął — ze względu na pana i mych... (poprawia się) tych, którymi pan dowodzi. Przysięgam panu, że nie wiedziałem...

— Wiem, powiedziano mi o tem. Deucalion ścisną słabo rękę Biloxiego.

— Zostaw nas samych chwilke, proszę cię.

Biloxi zgadza się z żalem. Oficer

nachyla się bliżej, gdyż oddech Deucaliona słabnie.

— Chcę pana prosić o łaskę...

Mordiconi nie poruszył się. Umierający ciągnie dalej...

— Mówił mi pan o moim ojcu...

Zna pan jego nazwisko? Jego adres?

— Czytałem list i spaliłem go.

— Lecz pamięta je pan?

— Któżby go nie pamiętał?

Deucalion zamyka powieki, aby zebrać wyciekające z niego siły.

— Chciałbym... żeby nie wiedział.

Mordiconi patrzy na niego w milczeniu, potem porusza głową poważnie.

— Gdybym nie mileżał dla pana, musiałbym to zrobić dla niego.

Wielka ulga uspokaja zmienione rysy rannego. Szepce, a słowo to w jego ustach nabiera szczególnej wagi:

— Dziękuję... panie kapitanie.

Nagły niepokój go ścisną; ręce drapia piasek; wołał cichutko:

— Biloxi!

Towarzysz jest już przy nim, podtrzymuje go znowu i podnosi. Powietrze dochodzi już ze świstem do jego krtani:

Szepcze:
— Wozy... jutro!

Biloxi płacze. Niespokojny wzrok Deucaliona szuka jego wzroku:

— Jutro... czy zrozumiałeś?

Nieznacznie Biloxi kiwa mu głową „tak” i Deucalion uspokaja się.

Wyciąga z zanadru skórzana pochewkę i podaje ją Mordiconiemu.

— Wręczyć... pan wie, komu.

Wówczas z tej pochewki skórzanej, wyglansowanej potem tego zamierającego serca, w którym ścierało się tyle burzliwych namietności, kapitan Mordiconi wyjął medal wojenny, na który zasłużył ongiś kapral Deucalion.

O świcie, gdy zdrowi legionieści wykopali w piasku mogiłę, aby złożyć w niej ciało Deucaliona, zauważyli nieobecność Biloxiego. Nie znaleźli no go w obrębie obozu. Mordiconi kazał go szukać i nigdy już nikt nie miał o nim słyszeć.

Co do Machwurtha, dopiero w dwa dni potem, przeszukując wzgórze usłane trupami, znaleziono jego ciało z kulą w środku czola. Czuwało nad nim pięciu Askrow. Trwali tak od trzydziestu siedmiu godzin, nie pijąc i nie jedząc, jak wierne psy przy zwłokach swego pana.

KONIEC

3000 mtr. nad Atlantykiem bez benzyny

Lotnik Hanzner opowiada o cudownym ocaleniu

„Le Journal“ zamieszcza na naczelnym miejscu pierwszy z cyklu artykułów Hausnera, przesłany jako kablogram z Miami, gdzie przebywa lotnik polski.

Hausner zaznacza na wstępie, że ambicją jego życia było dokonać lotu między Stanami Zjednoczonymi a Polską. Od r. 1921 pracował z uporem nad urzeczywistnieniem tego zamierzenia. Wreszcie zakłady „Wright J. Dash“ dostarczyły mu aparat typu „Bellanca Ash“ model C. H. Jednopłatowiec ten mógł zabrać ze sobą 355 galonów benzyny w kadłubie, 84 na skrzydłach, 70 w blaszankach, ogółem 2.300 litrów.

Po zasięgnięciu opinii dr. Kimballa, szefa biura meteorologicznego w Stanach Zjednoczonych, Hausner zdecydował się wyruszyć w drogę 3-go czerwca o godz. 7 czasu amerykańskiego, wziął ze sobą sandwiche, pomarańcze, 2 jabłka, gumę do żucia, cukierki salicylatowe, termos z kawą, butelkę wody, mapy morskie i kilka innych przedmiotów.

176 KLM. NA GODZINĘ.

O godz. 8,46 aparat wzbił się w górę, kierując się prostej drodze ku północy-wschodowi od Rockaway. Od samego Nowego Jorku aparat działał z wielką sprawnością na wysokości około 700 mtr. Lekki wiatr powiewał ze wschodu. Hausner czuł się rześko i pełen otuchy. O godz. 13,05 przeleciał nad przylądkiem Sable, o godz. 18 min. 35 znalazł się w zatoce Hermitage. Wysokościomierz wykazywał 1.700 mtr. Powoli zapadał zmrok. O godz. 20-tej minnt 20 samolot znajdował się na południu od wybrzeża przylądka Bonawista. Wzbił się na wysokość 2.000 mtr., unosząc się ponad chmurami. Przeciętna szybkość lotu wynosiła do tego czasu 176 klm. na godzinę. O godz. 21-ej Hausner zjadł półtora sandwicza, połknął 3 łyki wody, oraz 5 łyków kawy. O godzinie 23-ej przebył 2.240 klm. od Nowego Jorku.

BENZYNĄ ZNIKŁA.

Okolo północy zauważył wydzielający się dym, który narazie nie wydał mu się podejrzany. Niebawem kabina zaczęła się napełniać coraz gęstszymi obłokami dymu. Hausner zaczął się niepokoić i pocienku szukał powodu wydzielania się gazu; wreszcie spostrzegł, że exhauster cieknie. Zamknął natychmiast dostęp do silnika i puścił w ruch pompę. O godzinie 3-ciej, ku wielkiemu przerażeniu, zau-

ważył, iż wielki zbiornik jest kompletnie pusty. Benzyna wyciekła, zużył więc 1600 litrów benzyny w ciągu 19 godzin. Ogarnęła go zgroza. Według pośpiesznych obliczeń doszedł do wniosku, że pozostało mu jednak tyle, by móc lecieć jeszcze w ciągu 12—14 godzin i dotrzeć do wybrzeży Irlandji. Ani przez chwilę nie powstała mu w głowie myśl odwrotu. Znajdował się w środku oceanu, mając wiatr przeciwny sobie i w razie powrotu, tracił wszelkie szanse uratowania się.

SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Hausner napełnił zbiornik oliwą, wzniósł się na 3000 mtr. i zaczął pompować benzynę z baniak do rezerwuarów, znajdujących się na skrzydłach. Niestety, stracił ogromną ilość benzyny, przyczem zauważył, że w innym miejscu cieknie przewód benzynowy. Zmniejszył szybkość motoru i wrzucił do morza pu-

ste baniaki. Obliczając ilość pozostałego paliwa, doszedł do wniosku, iż ostatnie szanse dotarcia do wybrzeży irlandzkich rozchwiały się. Znalazł się sam jeden wśród bezbrzeżnego oceanu. Szybował na wysokości 3000 mtr. Pod nim chmury zakrywały ocean, którego Hausner nie widział już od 5-ciu godzin. Przez mózg przesuwały mu się najbardziej ponure myśli.

O godz. 13-tej wrzucił do morza ostatnią pustą baniakę. „Uzucie, jakiego doznawałem — pisze Hausner — musi być analogiczne z przeżyciami człowieka, skazanego na śmierć“. Silnik poruszał się teraz jedynie dzięki benzynie ostatniego zbiornika. O godz. 6 m. 46 dzieliła go od Nowego Jorku odległość 4.500 klm.

„Jedynie cud mógłby mi pozwolić wydostać się z tego tragicznego położenia“ — kończy Hausner pierwszą część opisu swych wrażeń.

Wdzięczne pole do pracy

Kolonie i pół-kolonie najmłodszych obywateli

Wakacje letnie są okresem, w którym dźwignia miejska — najmłodszy obywatel Państwa — ze szczególną siłą odczuwa potrzebę wzmocnienia swych witalnych sił tym skarbem życiodajnej przyrody, którego pozbawia ją niemal całkowicie miasto. „W piwnicznej izbie“ Mariji Konopnickiej pozostaje i dzisiaj obrazem tragicznej doli dziesiątków, setek tysięcy dźwigni miejskiej. Obraz, namalowany sercem i talentem wielkiej poetki, nabrał jeszcze

bardziej może ponurych barw i cieni, bo do piwnicznej izby i dusznego strychu, w których wędzną młode latorośle przyszłych obywateli Państwa, przybyły jeszcze baraki dla bezdomnych, a do nędzy i niedostatku rodziców, jakie opisała w swym obrazku Marija Konopnicka, przybyły kłeska bezrobocia, wywołana przez kryzys światowy.

Niewątpliwie, od czasów, gdy Marija Konopnicka pisała swój wzruszający a-

twór, znacznie postąpiła świadomość społeczeństwa i jego organizacja. Nie są już bezbronne pod względem prawa i organizacji rzesze ludu pracującego — rodzice dźwigni i ciasnych izb robotniczych. Samorządy miejskie i organizacje społeczno-filantropijne rozwija doś żywą działalność których wyrazem realnym są kolonie i pół-kolonie letnie. Ale działalność ta nie jest jeszcze dostatecznie rozległa i skuteczna, by objąć mogła wszystkie dzieci miejskie, które w ciągu miesięcy letnich powinny by zaczerpnąć sił do życia, pracy szkolnej wśród dusznych murów i chłodu długich miesięcy jesiennych i zimowych.

Jesteśmy świadkami jednego jeszcze paradoksu, stworzonego przez wadliwą organizację życia współczesnego. Słońce, powietrze, woda rzek, jezior i strumieni, zieleń pól, łąk i lasów, błękit niebios — wszystko to są skarby, które wieś posiada nie tylko w obfitości, ale — zadarmo. Skarby te posiadają wartość nieocenioną nie tylko dla ciała, ale i dla dusz naszych najmłodszych obywateli Państwa, skazanych na wegetację wśród zaduchu miejskiego. Dodajmy do tego, że i produkty wiejskie — nabiał, jaja, chleb są obecnie na wsi bardzo tanie.

Zdawałoby się więc, że nic nie stoi na przeszkodzie, by wszystkie dzieci miejskie obficie czerpały ze skarbów natury na długie miesiące zimowe, by w ciągu dni chmurnych i zimnych małe duszyczki grzały się wspomnieniem słońca, zieleni i błękitów, by młode płuca, odżywione głębokim wdchem powietrza, raźniej wymieniały krew w organizmie, by małe serduszka były równiejszym, silniejszym tętnem. By więc jednak dać ten oddech, radość najmłodszym pokoleniom, trzeba, aby słuszna ta idea podjęta została przez najszersze warstwy społeczeństwa.

W świadomości społecznej przewyciężony już jest przesąd o gospodarzem przegwiństwie wsi i miasta. Należałoby obecnie pójść nieco dalej — obudzić świadomość wspólnych obowiązków wsi i miasta wobec dźwigni wiejskiej. Młodzież wiejska, która skupia się w rozlicznych organizacjach i stowarzyszeniach, przygotowując się do pracy obywatelskiej i państwowej, powinna dać inicjatywę starszemu pokoleniu. Poszczególne gromady wiejskie mogłyby ogromnie ułatwić pracę koloni letnich, ofiarując im to, co je nie lub niewiele kosztuje: jakieś prymitywne choćby pomieszczenie dla dźwigni i dostawę niezbędnych produktów po najniższej możliwej cenie. Opieka nad dźwignią, zgromadzenie środków na jej wyżywienie byłoby zadaniem organizacji miejskich. Dźwignia miejska nauczyłaby się wcześniej kochać i szanować wóś, jej pracę i jej mieszkańców-żywcicieli, zaś ludność wiejska zdobyłaby również zasługę — poczucie spełnionego obowiązku społecznego i moralnego wobec małych „obywateli“ miejskich.

Idea solidarności społecznej i narodowej ma wdzięczne pole do przejawienia się i realizacji właśnie na terenie wspólne go nam wszystkim obowiązku wobec najmłodszych obywateli Rzeczypospolitej.



Mistrzyni polskie w lekkiej atletyce



W ubiegłą niedzielę odbyły się w Łodzi zawody o mistrzostwo pań w lekkiej atletyce. Na zdjęciu naszym widzimy nowe mistrzyni Polski, licząc od strony lewej: Breuerówna z Pogoni w Katowicach, mistrzyni w biegach na 60 i 100 mtr., Lutosińska (Łódzki Klub Sportowy) mistrzyni w skoku w dal z miejsca i Smętnówna (Łódzki Klub Sportowy) mistrzyni w rzucie oszczepem. U dołu widzimy Jana Rippera, wielokrotnego rekordzistę polskiego w wyścigach samochodowych.

**CUKIERKI
PARYSKIE
MIKI 20 gr.
dla palących
Jan Wróblewski**



Przy niedostatecznej funkcji przewodu pokarmowego, katarze żołądka i kiszek, opuchnięcie i stanach zapalnych kiszek grubej, skłonności do zapalenia ślepej kiszki naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu.

Wstęp w szeregi LOPP.

W letniej „rezydencji“ Marszałka Piłsudskiego

Domek w Druskiennikach

Wileńskie „Słowo“ zamieszcza korespondencję z Druskiennik gdzie — jak wiadomo — Marszałek Piłsudski posiada własną rezydencję.

„Rezydencja“ ta, to — jak pisze korespondent „Słowa“ trzy pokoje otoczone werandą. W jednym pokoju spija Marszałek, w drugim przyjmuje gości, trzeci pokój służy dr. Woyczyńskiemu. Jada „dyktator“ na werandzie. Nazywać ten domek „willą“ — to okazywać mu uszanowanie nadmierne. Właściwie niż willa, byłoby określenie „chalupa“. Trzy pokoiczki umeblowane tak skromnie, jak chyba tylko u urzędników najniższej kategorii można spotkać. Lampy elektryczne, powitykane do sufitu, robią wrażenie w tym otoczeniu czegoś „luksusowego“. Całość robi wrażenie

poprostu ubogie.

Tutaj w tej chałupie przyjmował Marszałek Grandiego Musiala jednak temu Włochowi stanąć w oczach przepyszna willa, będąca podmiejską rezydencją Mussoliniego

Czy ta chałupa na Pogance jest „reprezentacyjną czy nie? — Tak. Stanowi ona reprezentację tego człowieka, który w historii wyrósł ponad króle. Pojacy mają zmysł do snobizmu, rozwinięty w sposób niesłychany. Tymczasem oto Marszałek Piłsudski wydatki na swoją osobę sprowadza do minimum. — O tem się nie pisze, tego się nie rozgłasza. Gdy jakieś kanalie rozpisywały dwa lat temu sprawę Pikieliszek, Marszałek nie odezwał się ani jednym słowem tłumaczenia, zabronił konfiskować te gazety, które drukowały te

oszczerstwa. Niedawno czytało się w „Naprzedzie“ o „pałacu“ w Pikieliszkach. Ludzie z pod Mejszagoly i Ornian wiedzą, że domek w Pikieliszkach jest niewiele wygodniejszy, niż wyżej opisana „willa“. Taksamo nigdzie w żadnej prasie nie było wyjaśnienia, że podróż do Kairu Marszałek odbył za pieniądze, które mu wpłynęły ze sprzedaży jego książek.

Nie byłoby nic dziwnego, żeby Marszałek zajmował w Druskiennikach jakiś pałacyk wygodnie urządzone. Przeciwnie, każdy uważałby to za rzecz naturalną, rozumiejącą się samo przez się, zwykłą. Ale w tej chałupie! — ileż dumy prawdziwie wielkopańskiej, ileż naki dla stanu urzędniczego, dla całego społeczeństwa, dla nas wszystkich“.

Z naszych zagadnień morskich

Bogaty dorobek handlowy w Gdyni

Wymowa cyfr

Rozwój sieci regularnych połączeń okrętowych Gdyni, o czym pisaliśmy w artykule p. t. „Gdynia w zwycięskim rozwoju”, tem więcej nabiera znaczenia, gdy porównamy dane dotyczące żeglugi z wysokością i różnorodnością obrotów towarowych portu gdyńskiego.

Z zestawień obrotów towarowych wynika, że do 1928 r. włącznie port w Gdyni zaliczony być musi do portów dokonywujących wyłącznie obrotów towarami masowymi, zarówno w imporcie jak i w eksporcie, przyczem różnorodność tych towarów jest minimalna — ryż surowy, żużle Thomasa, później saletra, fosforyty, rudy i żelastwo w przywozie, węgiel oraz trochę drzewa i sole w wywozie. Drobny brak zupełnie. Pewna zmiana następuje dopiero w 1929 r.: w przywozie mianowicie ukazują się tytoń (ok. 2.000 t.) oraz w nieco większej ilości różne drobne ładunki (ok. 3.500). W wywozie — cukier, będący zresztą ładunkiem całokrętowym, trochę ryżu łuszczonego i maki ryżowej, wreszcie wytloki buraczane, idące tranzytem z Rumunii do St. Zjednoczonych A. P. (ok. 1.300 t.) oraz celuloza (ok. 2.600 t.). Wytloki te i celuloza są właściwie pierwszą akwizycją regularnej linii okrętowej, w danym wypadku American Scantic Line, dla portu. Zupełnie inaczej już zarysowuje się specyfikacja towarów, stanowiących obrót portu gdyńskiego w r. 1930. Tu już możemy zupełnie wyraźnie stwierdzić doniosłość roli, którą odegrały linie regularne, a w pierwszym rzędzie Polsko-Brytyjskie T-wo Okrętowe. Różnorodność artykułów wzrasta bardzo znacznie. W eksporcie ukazują się takie pozycje, jak bekony, wędlina, masło i jajka, których wywóz przez port zawdzięczać należy wyłącznie powstaniu tego towarzystwa. Wzrosła również znacznie pozycja wytloków buraczanych, co w dalszym ciągu należy zapisać na dobro American Scantic Line.

STAŁY ROZWÓJ OBROTU TOWAROWEGO

Jeszcze większa poprawa daje się obserwować przy porównaniu w 1930 r. i 1931 r. Uderza tu przedewszystkiem po wzrostem ilościowym obrotów, bardzo znaczny wzrost ilości różnorodnych pozycji przywozu i wywozu, których cały szereg stanowił ładunki statków linii regularnych. W przywozie zatem figuruje około 40 różnych kategorii towarów, jak owoce, towary kolonialne, wina, skóry i garbniki, kauczuk i wyroby gumowe, maszyny, papier, idący tranzytem z Finlandji na Lewant (Svenska Orient Linien), a na jednym z najważniejszych miejsc nowa zdobycz portu — bawełna (ok. 6.100 t.), przywieziona w znacznej części statkami linii „W. Wilhelmsen”.

PIĘCIOKROTNY WZROST EKSPORTU DO ANGLJI.

Eksport artykułów spożywczych do Anglii wzrósł w 1931 r. w porównaniu z poprzednim rokiem przeszło pięciokrotnie; oprócz nich wywożona była również w dość poważnych ilościach do Anglii manufaktura oraz cynk i blacha cynkowa. Znaczne partie cynku wyszły pozbawione portów reńskich statkami linii E. Halm. Podobnie jak w imporcie specyfikacja artykułów eksportowych obejmuje długi szereg towarów do niedawna nieosiągalnych dla Gdyni wobec niemożności zapewnienia im punktualnej wysyłki do portu przez znaczenia.

OBROTY DROBNICOWE.

Jeszcze o wiele pomyślniej rozwijają się drobnicowe obroty w porcie gdyńskim w pierwszych miesiącach r. b. Nie ulega wątpliwości, że jednym z decydujących w tym wypadku czynników stały się preferencyjne cła morskie. W nich szukać należy źródła tak bardzo wydatnego zainteresowania się towarzystw okrętowych portem gdyńskim i zdumiewająco szybkie-

go rozrostu sieci regularnych połączeń okrętowych; nie wchodząc w pobudki tych towarzystw, aż nadto zrozumiałe zresztą stwierdzić należy, że przyświeca do Gdyni każdej nowej linii stanowiło o ukazaniu się w obrotach portu nowych artykułów lub o zwiększeniu się już dawniej figurujących pozycji. Wystarczy uprzytomnić sobie, że w r. b. do dnia 1 czerwca przywiezione zostało do Gdyni, wyłącznie na statkach regularnej żeglugi — 10.371 t. owoców świeżych, 1.941 t. owoców suszonych, 2.641 t. kawy, kakao i herbaty, 939 t. skór, 539 t. miedzi, 519 t. wyrobów metalowych, 951 t. maszyn ich części, 1.480 t. wełny, 5.511 t. bawełny, 3.644 t. papieru (tranzyt) i wiele innych ładunków, wyrażających się drobniejzemi liczbami. W tym samym okresie na statkach tych wywieziono 22.686 t. bekonców, 3.872 t. wędlin, 622 t. jaj, 384 t. klepek, 5.265 t. cynku, 1.352 t. wyrobów metalowych, 3.430 t. papieru (tranzyt), 210 t. wyrobów włóknistych, 324 t. wyrobów gumowych i szereg innych partii towarów, idących w drobniejzemi ilościach.

Tak intensywny wzrost w porcie gdyń-

skim obrotu drobnicowego, będącego niewątpliwie jednym z najcenniejszych działów pracy portu pozostaje w bezpośrednim związku z rozbudową sieci regularnych połączeń okrętowych.

Gdynia, jak mówią dane, rozwija się bez przerwy i w swym rozwoju stwarza dla siebie i handlu polskiego coraz lepsze widoki na przyszłość.

Obrót towarowy w miesiącu maja w porcie gdyńskim

W m. maju obrót towarowy w ruchu zamorskim wyniósł 412.574,2 t., wobec 378.417,5 t. w m. kwietniu i 476.740 t. w maju r. ub. Przywieziono w maju 18.383 t. towarów, wobec 29.476 t. w kwietniu i wywieziono 399.191,2 t. wobec 348.941,5 t. w miesiącu poprzednim. Węgla eksportowego w miesiącu sprawozdawczym wywieziono 350.935,5 t., wobec 302.540,5 t. w m. kwietniu.

Obrót towarowy z wnętrzem kraju drogą wodną wyniósł w m. maju 12.606,1 t., wobec 489,4 w m. poprzednim.

Obrót przybrzeżny, łącznie z W. M. Gdańskim przez port gdyński wyniósł w maju razem 479,3 t., wobec 233,4 w m. kwietniu.

Ogólny obrót towarowy portu gdyńskiego wyniósł w maju 425.659,6 t., wobec 379.140,3 t. w m. kwietniu i 490.633,5 w maju 1931 r.

Od początku r. 1932 obrót portu gdyńskiego wyniósł 1.806.098,5 t.

Nowe połączenie: Gdynia — Ameryka „Scanpenn” w porcie gdyńskim

Towarzystwo okrętowe American Scantic Line, które, mając w Gdyni swój oddział pod kierownictwem p. dyr. Jasińskiego, utrzymuje od kilku lat stałą linię żegludową statkami towarowymi pomiędzy Gdynią a Stanami Zjednoczonymi Am. Półn., wprowadziło ostatnio zasadniczą zmianę w typie utrzymywanej przez siebie komunikacji morskiej. Na linię postawione zostały cztery nowoprzebudowane statki, które zastąpiły statki, kursujące dotychczas; istotna zmiana zaś polega na tem, że obok przewozu towarów statki podejmują również na szerszą skalę obsługę ruchu

pasażerskiego. W związku z tem cztery statki, które obecnie zostały uruchomione na linii, otrzymały luksusowe urządzenia pasażerskie, mieszczące kabiny dla 72 osób na każdym statku, a pozbawione wytworne, w nowoczesnym stylu utrzymane salony, ubikacje towarzyskie i werandy. Zarówno kabiny, z których każda posiada osobną łazienkę jak i sala jadalna, salony klubowe itp. są wyrazem wygody i komfortu. Na równie wysokim poziomie znajdują się ubikacje gospodarcze i pomieszczenia dla załogi. Całość stwarza dla

podróżnych warunki niezmiernie wygodnej i przyjemnej podróży przez Atlantyk.

W ub. sobotę wpłynął do Gdyni pierwszy z tych statków, „Scanpenn”. W związku z inauguracją nowej pasażerskiej komunikacji, przybyli na pokładzie z Ameryki wiceprezes Towarzystwa, p. Robert C. Lee urządził na statku przyjęcie dla grona zaproszonych gości. Na przyjęcie przybyli p. wicekom. Rządu Bederski, dyr. Urzędu Morskiego inż. Łęgowski, dyrektorowie polskich towarzystw okrętowych, banków, Izby Przem. Handl., reprezentanci sfer portowych i kilku przedstawicieli prasy.

Po zwiedzeniu statku goście spożyli obiad, podczas którego krótkie przemówienie wygłosił p. prezes Lee, na które odpowiedział p. dyr. Łęgowski.

W rozmowie z przedstawicielem naszego pisma p. Lee poinformował go o aktualnych planach i zamierzeniach Towarzystwa. Nowe statki kursować będą na linii Nowy Jork — Kopenhaga — Gdynia — Sztokholm — Helsingfors — Leningrad i z powrotem regularnie w odstępach dwutygodniowych. Statki przewozić będą, jak dotychczas, towary, zwłaszcza drobnicę, na transport której linja jest w pierwszym rzędzie nastawiona. Ponadto jednak, jak już wyżej zaznaczyliśmy, szczególna uwaga skierowana będzie na przewóz pasażerów.

Oo do tej ostatniej kwestji, p. Lee jest zdania, że okres emigracji i związanego z nią masowego przewożenia emigrantów do Ameryki, należy już do przeszłości. Obecnie liczyć się należy przedewszystkiem z ruchem turystów i podróżnych, odbywających podróż w interesach tej, czy innej natury, lub dla przyjemności. Dla tego typu pasażerów jest przeznaczony statek „Scanpenn” i trzy jego siostrzane statki, „Scanyork”, „Scanmail” i „Scanstates”.

Na zakończenie rozmowy pytamy, ile kosztowała przebudowa tych statków i zastalowanie na nich urządzeń pasażerskich.

— Ogólny koszt przebudowy wszystkich czterech statków — mówi p. Lee — wyniósł 1.400 tys. dolarów, czyli około 12 i pół miliona złotych. Mimo znacznych wkładów Towarzystwa oraz komfortu, z jakiego korzystać będą podróżni, ceny biletów są stosunkowo niskie, gdyż wahają się w granicach od 105 do 150 dol. w I-iej klasie. Statki posiadają zresztą jedną tylko pierwszą klasę, a różnica ceny zależy jedynie od wyboru tej, czy innej kabiny.

Około godz. 12-iej w nocy goście opuścili gościnny pokład statku, poczem „Scanpenn” wyruszył niezwłocznie w dalszą podróż po Bałtyku. Następny statek Towarzystwa „Scanyork” przybędzie za dwa tygodnie i będzie dostępny dla zwiedzającej publiczności. (m)

TYLKO DZISIAJ I JUTRO

PRZYMUJĄ URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE PRZEDPŁATE NA NASZ DZIENNIK

NA III. KWARTAŁ WZGL. MIES. LIPIEC

Frontem do morza! 200 delegatów na zjeździe L. M. i K. we Lwowie

Ogólnopolski zjazd delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej we Lwowie był wielkim przeglądem naszych wysiłków i pracy, poświęconej państwowej idei morskiej. Na zjeździe tym było przeszło 200 delegatów ze wszystkich stron Polski, jak również przedstawiciele Polonji zagranicznej.

Zjazd ten stał się jakby sejmem orędowników i szermierzy sprawy polskiego morza. Rozpatrywano na zjeździe kwestje związane z żeglugą i ekspansją nazewnętrzną. Na zjeździe reprezentowany był zarówno rząd jak i Sejm.

Zjazd zagalil prezes lwowski okręgu Ligi Morskiej i Kolonjalnej rekt. Niemczycki. Na wniosek rekt. Niemczyckiego uchwalono wysłać depesze holdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, oraz prezesa Rady Ministrów.

Imieniem ministra spraw zagranicznych przemówił p. konsul Swirski, podkreślając znaczenie morza dla Polski. Komandor Frankowski, w imieniu szefa marynarki wojennej zaznaczył, iż L. M. i K. jest doniosłego zna-

czenia łącznikiem między marynarką wojenną a społeczeństwem.

Imieniem Polonji amerykańskiej „Przyjaciel Ligi Morskiej i Kolonjalnej” przemówił delegat Henryk Laniewicz, wyrażając wiarę w przyszłość kolonijną Polski.

Na pokrewność działania Ligi Morskiej i K. z działalnością „Macierzy Gdańskiej”, wskazał w swem przemówieniu przedstawiciel Polonji gdańskiej i Syudykatu dziennikarzy polskich w Gdańsku red. Cieszyński, zzywając w gorących słowach społeczeństwo do obrony naszych praw do portu gdańskiego, pod hasłem

„frontem ku morzu! frontem do Gdańska i Gdyni”

Jednogłośnie przyjęto następującą rezolucję:

„Walny zjazd delegatów L. M. i K. obradujący w starych murach bohaterskiego Lwowa nad jak najpełniejszym wykorzystaniem morza dla chwały i potęgi Rzeczypospolitej oraz nad sprawami naszej zamorskiej ekspansji gospodarczej, stwierdza uroczystie, że nas-

ze wybrzeże morskie jest najlepszą rękomią niezależności Rzeczypospolitej i jej obywateli.

Wolny dostęp do morza to równość nasza wśród innych wielkich narodów”.

Na zjeździe wygłoszono szereg referatów: rektor Matakiewicz mówił „o naszych drogach wodnych i źródłach”, dr. Czolowski „o Janie III założycielu portu bałtyckiego”, „Państwowe znaczenie emigracji” omówił wyczerpująco prezes L. M. i K. gen. Orlicz-Dreszer.

Przed wypowiedzeniem swego referatu gen. Dreszer postawił im. Zarządu głównego wnioski na mianowanie członkami honorowymi Ligi M. i K. reprezentanta Majestatu Rzeczypospolitej Prez. Ignacego Mościckiego, Budowniczego Niepodległości Polski Marsz. Piłsudskiego, twórcy portu w Gdyni, Eug. Kwiatkowskiego i propagatora polskiej polityki morskiej i kolonjalnej, Wacława Sieroszewskiego. Obecni uchwalili te wnioski jednogłośnie.

Na zakończenie zjazdu odbyła się defilada przed banderą Ligi.

Pocztowcy Pomorza potępiają prowokacje band hitlerowskich

Ze zjazdu delegatów Zw. pracowników poczty, telegrafów i telefonów

W niedzielę, dn. 26 bm. w sali Resursy Kucpiekiej w Bydgoszczy odbył się zjazd delegatów Pomorskiego Okręgu Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów, przy licznych udziałach uczestników i gości.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes Okręgu p. Wróblewski z Bydgoszczy, witając pp. wiceprezesa Dyrekcji P. i T. inż. Bedernika, kierownika oddziału osobow. magistra Duszyńskiego, kierownika oddziału technicznego Juraska, sekretarza Sztylek, przedstawicieli prasy, delegatów i gości.

Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Emila Gerhardt z Torunia, na sekretarza p. Jana Stypę z Bydgoszczy.

Po załatwieniu formalności wstępnych, zebrani wybrali przez głosowanie komisję wyborczą, wnioskową i budżetową, poczem nastąpiły sprawozdania z działalności Zarządu Okręgowego i sprawozdania poszczególnych delegatów z całorocznej pracy Kół.

Działalność Zarządu Okręgowego w roku ub. zreferował wiceprezes p. Cyprian Burda z Dyrekcji P. i T. zaznaczając, że nieosiągnięcia na poprzednim zjeździe wyników, złożyły się na karb ciężkich warunków, w jakich się pocztowcy znaleźli. Okręg bydgoski liczy obecnie 1063 członków. Sprawozdanie kasowe przedstawił skarbnik p. Czmochoński.

Przed otwarciem dyskusji zabrał głos prezes Zarządu Głównego w Warszawie, p. poseł na Sejm Stangreziak, który w dłuższym przemówieniu przedstawił stan prac władz centralnych Związku, wykazując równocześnie motyw ostatniego posunięcia Rządu w związku z obniżką poborów.

Po ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się nad wygłoszonymi sprawozdaniami, uchwalono na wniosek przewodniczącego Komisji Rewizyjnej p. Barona, ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Po przerwie obiadowej, komisja wnioskowa przedłożyła projekt szeregu wniosków, które po uchwaleniu postanowiono przedłożyć kompetentnym władzom. W powyższych wnioskach pocztowcy m. in. domagają się: — przyznania kredytów na siły zastępcze dla urlopowanych, zwolnienia mężatek, których mężowie mają VII. st. służbowy, zwolnienia ze służby emerytów, przyznania mundurów dla urzędników lub ekwiwalentu za zniszczoną odzież cywilną, wynagrodzenia za nocną służbę, zwolnienia od opłat radjofonicznych pracowników pocztowych i przyznanie wynagrodzeń za czynności, związane ze ściąganiem opłat radjofonicznych dla Polskiego Radja, czyszczenia worków pocztowych zanieczyszczonych zarazkami chorobotwórczymi, przywrócenia szczeblowania i awansów, przyznania płaszczy ochronnych dla ambulanserów i magazynierów, przyznania dodatków na niedobory kasowe, równomiernego traktowania pod względem uposażeń wszystkich pracowników państwowych, wprowadzenia dodatków funkcyjnych dla naczelników i kierowników, przyznania dodatków sezonowych dla pracowników w powiecie morskim i kartuskim, zatrudnienia w pierwszym rzędzie dzieci urzędników pocztowych, przyznania zniżek kolejowych za przewóz węgla dla pracowników pocztowych, (podobnie jak to się dzieje z węglem dla pracowników kolejowych).

Zkolei odbyły się wybory do nowych władz Związku. W wyniku głosowania ukonstytuował się nowy zarząd, w którego skład weszli pp.: Wróblewski Leon z Bydgoszczy — jako prezes, Burda Cyprian z Bydgoszczy — jako wiceprezes, Samowski z Jabłonowa — jako wiceprezes, Stypa Jan z Bydgoszczy — jako sekretarz, Krzyżiński Roman z Bydgoszczy — jako zastępca sekretarza, Czmochoński Jan z Bydgoszczy — jako skarbnik, Gerhardt Emil z Torunia, Wardowski Robert z Gdyni, Chwa-

ła Jan z Grudziądz, Goc Stanisław z Gniewna, Sławski Ludwik ze Starogardu, Orłowski Jan z Tezewa, Niewiada Bolesław ze Świecia, Kulpa Jan z Chelmna, Zieleniecki Henryk z Kosciierzyny — jako członkowie zarządu, Janowski Franciszek z Bydgoszczy — jako skarbnik Kasy Pogrzebowej, Augustyn Julian, Wojdyła Sylwester, Tomaszewski Leon, Kroskowski Wacław i Chabowski (wszyscy z Bydgoszczy) jako członkowie Komisji Rewizyjnej.

W wolnych wnioskach pocztowcy uchwalili przez aklamację następującą rezolucję:

„Doroczny walny zjazd delegatów kół redakcyjnych Związku Pracowników Poczty, Tele-

grafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej z okręgu bydgoskiego wyraża najgłębsze oburzenie z powodu buńczucznych i prowokacyjnych poczynań band hitlerowskich, zmierzających do zakłócenia pokoju Europy przez propagowanie rewizjonistycznych zachcianek, dotyczących ustalonych i rdzennie polskich ziem Pomorza.

W imieniu zorganizowanych w Związku Prac. Poczty, T. T. jako obywateli Pomorza, rdzennie ziomki polskiej, zjazd delegatów składa uroczyste oświadczenie broniącej tej ziemi wszelkimi siłami, aż do ostatniej kropli krwi”.

Wczoraj los rozstrzygnął o wyniku naszego konkursu

Wczoraj został ostatecznie rozstrzygnięty nasz konkurs „Frontem do morza”. Wobec wielkiej ilości nadesłanych rozwiązań konkursu musiał oczywiście rozstrzygnąć los, komu mają przypaść w udziale cenne nagrody: kosztowny gramofon marki szwajcarskiej, przedstawiający wartość 380 fr. szwajc., oraz druga nagroda, serwis.

W wyniku losowania, które odbyło się wczoraj po południu w lokalu redakcyjnym w obecności pp. Dalko wskiego i Morycińskiego, szczęśliwymi wybrańcami losu okazali się:

P. Czesław Jurkowski (Toruń-Mokre-Dworzec), któremu przypadł w udziale cenny gramofon oraz p. Zygmunt Marszałek z Białej-Góry (p. Rakowiec), któremu los przeznaczył serwis.

Licznych sympatyków naszego pisma, którzy wzięli udział w konkursie a których los potraktował po ma coszemu, pocieszam wiadomością, iż w następnym konkursie będą mogli mieć więcej powodzenia i szczęścia.

Przed Międzynarodowym Złotem Skautów Wodnych nad jeziorem Garczyńskim

Wojewódzki Komitet Pomorski przy pracy

Dnia 22 b. m. obradował w Toruniu Wojewódzki Pomorski Komitet — Międzynarodowego Złota Skautów Wodnych w Polsce pod przewodnictwem p. nacz. Grzanki. Konferencję zaszereżył swoją obecnością D-ca O. K. VIII p. gen. St. Paślawski. W konferencji brali udział przedstawiciele komitetów lokalnych z Chojnicy i Gdyni i instytucji zaproszonych do współpracy nad pracami przygotowawczymi do Złota.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniej konferencji nastąpiło krótkie sprawozdanie z przeprowadzonych prac Woj. Komitetu Pomorskiego — Międzynarodowego Złota Skautów Wodnych w Polsce, z którego wynika, że Komitet Pomorski intensywnie pracuje w ramach opracowanego programu pracy uzgodnionego z Komendą Złota w Poznaniu.

W dalszym punkcie obrad referował sprawę złota dh. haremistrz Ratajczak, Komendant Złota Międzynarodowego Skautów Wodnych, zapoznawając obecnych, w jakim kierunku

idzie praca Komendy urzędującej w Poznaniu.

Po uzgodnieniu spraw finansowych przystąpiono do omawiania spraw budowlanych, których przeprowadzenia podjął się 8 Bataljon Saperów w Toruniu, mianowicie w zakresie budowy pomostów, wież obserwacyjnych, trybun etc. Główny referat spraw budowlanych z ramienia Komitetu Wojewódzkiego Pomorskiego przyjął p. inż. dyr. Hoffmann.

Sprawy kwatermistrzostwa i wyżywienia uczestników referował p. kpt. int. Julian Kalki, podając do wiadomości program pracy w tym zakresie.

Po omówieniu szeregu spraw czysto organizacyjnych i po dłuższej dyskusji nad stroną programową pracy, w której zabierali głos p. gen. Paślawski, p. nacz. Grzanka, p. mjr. Sikorski — przedstawiciel Państwowego Urzędu W. F. i P. W. Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Pomorskiego Międzynarodowego Złota Skautów Wodnych w Polsce p. nacz. Grzanka zamknął posiedzenie hasłem Czuwaj!

Borowiacy w dziesiątą rocznicę przyłączenia Śląska

Ostatnio Towarzystwo Powstańców i Wojaków O. K. VIII oraz organizacje P. W. obwodu borzysskowskiego, urządziły w Borowym Młynie uroczysty obchód 10-lecia przyłączenia Górnego Śląska do Macierzy, połączony z poświęceniem świetlicy P. W.

O godz. 10-tej po uroczystym nabożeństwie odbył się na sali p. Rudnikowej wspólny obiad żołnierski, podczas którego podniósł przemówienie wygłosił wiceprezes Zarządu Powiatowego Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII nauczyciel i wójt p. Słomiński z Glisna. Z uroczystości wysłano depeszę do wojewody śląskiego treści następującej:

„Ludność kaszubska zamieszkała na rubieżach Rzplitej w pow. chojnickim, zebrana na uroczystości 10-lecia przyłączenia Górnego Śląska do Macierzy, i poświęcenia strzelnicy P. W., przesyła swoim braciom Ślązakom wyrazy głębokiego hołdu za wytrwanie w długowiekowej ciężkiej niewoli i zachowanie potężnego ducha polskiego.”

Po obiedzie odbyła się defilada, którą odebrał komendant pow. P. W. p. por. Mueller w towarzystwie ks. proboszcza, okolicznych wójtów i komisarzy straży granicznych, poczem udano się na strzelnicę.

Aktu poświęcenia strzelnicy dokonał ks. proboszcz Sartowski. Po przemówieniu ks. proboszcza, oraz p. Słomińskiego, który nawiązując do chwili podpisywania Traktatu Wersalskiego, wskazał na patriotyczne stanowisko mieszkańców Borowego Młyna, którzy w czasie wytyczania granicy polsko-niemieckiej mężnie potrafili interwenjować, aby leśnictwa państwowe Kobyla Góra, Stary Most i Wieczywo zostały przy Polsce. Mówca wyraził przekonanie, że Borowiacy, którzy już w zaraniu Niepodległości potrafili samorzutnie stanąć w obronie ziemi polskiej, staną tak-

Obozy letnie harcerek pomorskich

Od dwóch dni młodzież szkolna w całej Polsce rozpoczęła wakacje po całorocznej znoej pracy w murach szkoły. Za kilka dni wyrosną we wszystkich dzielnicach Polski, a także i u nas na Pomorzu obozy, wśród których tucholskich, jezior kaszubskich i nad brzegami polskiego Baltyku. Ziszczą się marzenia całoroczne i w gwarnej atmosferze obozowej młodzież nabierać będzie nowych sił do pracy na rok następny.

Harcerskie drużyny Pomorza zarówno męskie jak i żeńskie organizują szereg obozów. W obozach tych w miarę możliwości powinna wziąć udział cała młodzież harcerek, gdyż wspólne życie obozowe wyrabia solidarność, karność, a pozatem uczy szereg rzeczy, które w przyszłości przydać się mogą. W obozie młodzież znajduje radość w samej sobie, swej pracy, samodzielności itd.

W tym roku żeńskich obozów harcerek jest może mniej, niż zawsze, bowiem cała uwaga komend harcerek skierowana jest na Konferencję światową biura organizacji skautingu żeńskiego, która odbędzie się w sierpniu w Buczu na Śląsku. Chorągiew pomorska żeńska organizuje swój obóz w pobliżu obozu Konferencji w dolinie Jawornika. Obóz podzielony zostanie na dwie części. W jednej zakwaterują się drużyny, które biorą pierwszy raz udział w obozie, a w drugiej drużyny wyjeżdżające już poraz drugi. Kierowniczką obozu będzie harcetrzyni Jadwiga Luśniakówna komendantka hufca toruńskiego. Dział starszych harcerek i t. zw. obozu drugorocznych podzielony zostanie na cztery zastępy: terenoznawczy pod kierownictwem harcetrzyni Anieli Paleckiej, przyrodniczy pod kierownictwem harcetrzyni Romy Królikowskiej, pionierski pod kierownictwem harcetrzyni Marji Ciechońskiej i samarytański pod kierownictwem drużynowej Haliny Husarskiej.

Dział przyrodniczy spędzi tylko dwa tygodnie w obozie, pozostałe zaś dwa na wędrowce ze Śląska w Pieniny.

Młodsze harcerek hufca toruńskiego spędzą dwa tygodnie lipca w obozie na jeziorze brodnickim razem z hufcem brodnickim.

Instytut Badania Najnowszej Historji Polski zwraca się z wezwaniem do wszystkich zalegających z opłat prenumeratorów zbiorowego wydania „Pism = Mów = Rozkazów” Marszałka Piłsudskiego o wpłaceniu należnych wydawnictwu rat na konto P. K. O. Nr. 22,9202 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 lipca b. r. W razie nieuiszczenia rat przez zalegających z opłatami prenumeratorów — wydawnictwo będzie muszone bezwzględnie po dniu 1 lipca wystąpić przeciwko nim na drogę sądową, co narazi opieszalnych prenumeratorów na zbędne i nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do zaległych opłat, koszty sądowe. 4371

Smakosze

piją tylko pivo

„Jubileuszowe”

z Browaru

Grudziądzkiego

W. Sommer i Ska

Wielka manifestacja plebiscytowa w Tczewie

Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej obchodzi w Tczewie w niedzielę, dnia 17 lipca b. r. rocznicę plebiscytu wschodnio-pruskiego.

Tysięczne rzesze uchodźców z Prus Wschodnich zadokumentować chcą przed całym światem, iż wyparci zostali wskutek niesłychanego teroru z ziem rodzinnych Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej.

Manifestacja tegoroczna będzie gorącym apelem do społeczeństwa, aby Naród Polski zastosował te same środki zwalczania mniejszości niemieckiej, jak Niemcy zwalczają Polaków w Niemczech.

Manifestacja, na której obecność wszystkich b. pracowników plebiscytowych i uchodźców z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej jest obowiązująca, zapowiada się bardzo urocz-

„ŚWIATOWID“

Dziś Premiera

Potężny dźwiękowiec poświęcony milionom nieświadomych dziewcząt
„Niebezpieczeństwa Miłości“
(OSADZICIE SAMI). W roli głównej: TONI EYCK, H. STUWE i A. SCHLETTOW

KRONIKA

środa
29
Czerwca

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kal.

Wtorek Leona
Środa Św. Piotra i Pawła

— Apteka dyżurna (w śródmieściu): apt. „Centralna“, ul. Chelmińska 6, tel. 169.
— Muzeum miejskie (w ratuszu II p.) otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Wstęp 50 i 20 gr.
— Książnica miejska im. Kopernika (ul. Wysoka) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9.30 do 12 i od 16 do 19.30.
— Bibl. Francuska mieszcząca się u p. Hożakowskiego I ptr. (ul. Mostowa) otwarta w czwartki od godz. 17 do 18.

— Świetlica w szkole powsz. przy ul. Bażyńskich otwarta codziennie od godz. 18 do 20. Wstęp bezpłatny.

Repertuar kin:

Światowid — „Niebezpieczeństwa miłości“.
Palace — „W małej kawiarence“.
Lux — „Kapitan Whalan“.
Mars — „Niebezpieczny raj“.
Corso — „Lilac Time“.

MARS Kina teatr dźwiękowy
ul. Warszawska

100 proc. dźwiękowiec p. t.

Niebezpieczny Raj

Dramat osnuty na tle powieści Józefa Konrada Korzeniowskiego p. t. „Zwyczajność“. W rolach głównych: **MARIA MALICKA, BOGUSŁAW SAMBORSKI i ADAM BRODZISZ.**
Nadto doskonały nadprogram.

Początek seansów o godz. 17.15 19-tej i 21-ej w niedzielę od 15.15. Ceny miejsc od 0.70—1.30

Z miasta

— Podziękowanie. Komitet TCL na miasto Toruń dziękuje uprzejmie uczniom klasy 6-ej gimnazjum żeńskiego za złożoną kwotę 8 zł 65 gr. na zakup książek. Zarząd.

— Ustne egzaminy dojrzałości w państwowym gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu odbyły się w dniach od 13 do 16 bm. pod przewodnictwem dyrektora Józefa Dutkowskiego.

Świadectwa dojrzałości otrzymali następujący abiturjenci: a) w typie klasycznym: — Adamski Marjan, Borzestowski Edwin, Gerhardt Romuald, Kalka Wiktor, Lisewski Edmund, Miszewski Paweł, Mrozowski Wiktor, Nowakowski Henryk, Ogłozła Emiljan, Rawicki Kazimierz, Rogowski Alfons, Sawicki Alfons, Sokolowski Stanisław, Stern Roman, Wronski Bernard i Zawieja Stefan. b) w typie humanistycznym: Aleksiejew Aleksander, Andrzejewski Adam, Górecki Edmund, Jazdowski Henryk, Kolczyński Bronisław, Krużyński Czesław, Kwella Józef, Mossakowski Roman, Piotrowski Ludwik, Szuman Norbert,

Zakończenie kursu O. P. L. G. w Toruniu

W dniu 22 b. m. w gimnazjum im. Kopernika odbyło się zakończenie kursu instruktorów II kl. O. P. L. G. dla przedstawicieli Zakładów Przemysłowych i organizacji m. Torunia. Komitet Wojewódzki L. O. P. P. doceniając znaczenie obronności zakładów przemysłowych, zatrudniających setki robotników, oraz organizacji, skupiających większe ilości członków, dołożył wszystkich sił, by kurs powstawił na wysokości zadania.

Uroczystość rozpoczęła pięknym w swej treści i formie przemówieniem p. pułk. Baran, dowódcy dyonu pl., który z ramienia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwwzrostowej przybył na zakończenie. Z kolei inspektor obrony przeciwlotniczo-gazowej p. Gardzicki w swym przemówieniu wskazał na zadanie, które czeka

absolwentów w ich przyszłej pracy i zaapelował, by nabyte wiadomości pogłębiali, oraz z zapałem pracowali nad dziełem obronności Pomorza, jak również w gorących słowach podziękował p. plk. Baranowi za opiekę oraz pp. wykładowcom: mjr. lek. Jopelshonowi, kpt. Furmanowiczowi, kpt. Krajewskiemu, kpt. Abramowiczowi, inspektorowi Roszczyńskiemu, por. Dobkiewiczowi, za przeprowadzenie wykładów.

Następnie w imieniu absolwentów p. inż. Zawirski podziękował p. pułk. Baranowi i pp. wykładowcom za przeprowadzenie kursu.

Wspólna fotografia i kolacja, która przeszła w nastroju bardzo miłym, dzięki p. dyr. Szmidowi, który pełnił obowiązki gospodarza. — Kurs ukończyło 30 słuchaczy.

Sukces S. M. P. Toruń-Mokre w mistrzostwach Pomorza — w koszykówkę

Gryf pokonany 50:18

W niedzielę, dnia 26 czerwca b. m. został rozegrany na boisku SMP. najbardziej interesujący mecz w koszykówce sezonu bieżącego między drużynami SMP. Toruń-Mokre a Gryfem, który zakończył się zwycięstwem ambitnej drużyny SMP. Mokre w wysokim stosunku 50:18. Drużyna SMP. Mokre w składzie: Guttfeld, Kulwicki, Osmański, Murawski i Grabowski rozgromiła drużynę mistrza Pomorza Gryf, (który wystąpił ze swymi najlepszymi graczami Borsiakiem i Tomaszew-

skim). Już zaraz po rozpoczęciu gry widać świetne zgranie drużyny SMP., która wystąpiła na boisko z chęcią rewanżu za poprzednią porażkę (12 bm. Gryf wygrał 36:32).

Sukces ambitnej i świetnie zapowiadającej się drużyny S. M. P. Toruń-Mokre był zasłużony. Wynik do przerwy 26:10 dla SMP.

Najlepszym strzelcem na boisku był Jan Murawski z SMP., który zdobył dla swych barw 22 punkty.

ESPLANADA

Rendez-vous całej elity miejscowej i zamiejscowej jest tylko w Esplanadzie.

Codziennie humor do samego rana. Obiady od godz. 12—4. W święto Piotra i Pawła Five o'clock towarzyski z występami wszystkich artystów.

Jak się kuma z kumą zjedzie, bez kłótni się nie obejdzie

Takie przysłowie można zastosować do wielu serdecznych przyjaciół, których „przyjaźń“ później nierzadko jest przedmiotem rozprawy sądowej.

Pani M. miała szałokatorkę p. H. Początkowo przyjaciół zamieniła się rychło w niegodę i prowadziła do kłótni i ostatecznie zawiadła na ławę oskarżonych. W sądzie grodzkim służąca pani zeznała pod przysięgą, że p. M. powiedziała o p. H., że ta wykrada jej lizeczki i nazwała ją rozwódką. Chociaż sąd jakoś ugodowo sprawę załatwił, to jednakże p. M. zrobiła na służącą doniesienie o złożeniu fałszywych zeznań pod przysięgą. Na rozprawie w ub. sobotę w sądzie okręgowym przeciwko Zofii G. sąd doszedł do przekonania, że padały tam różne słowa i że służąca Zosia zeznania swoje złożyła w dobrej wierze. Dlatego sąd uwolnił ją od oskarżenia, a kosztą tych kobiecych swarów zapłaci skarb państwa.

Szupryczyński Kazimierz i Szymkowiak Wiesław. (4735)

— W szkole im. św. Teresy zapisy tylko do 1 lipca codziennie między 12—13 oraz 17—18 godz. Zgłaszać można dzieci od lat 6 do 14 do klas od I do V włącznie. W roku następnym otwarta zostanie kl. VI. — Szkoła przygotowuje dzieci do gimnazjum z wynikami bardzo pomyślnymi. Rodzice mogą z całym zaufaniem powierzyć szkole dzieci, które nie złożyły egzaminu do klas drugich gimn., którym wypadło repetirować klasę I i te, które miały obecnie wstąpić do kl. I gimnazjów. Czesne znacznie niższe. Ul. Kościuszki 4. (4712)

Z kursu przodowników pływania

W dniu 25 bm. w Okręgowym Ośrodku WF w Toruniu w pływalni garnizonowej ukończył kurs przodowników pływania następujący podoficerowie zawodowi. sicz. Mądraszewski, sierż. Jankowski Roman, sierż. Bołsta Jan, plut. Krajeński Leon, plut. Bielki Roman, plut. Karymów Michał, plut. Jaruga Kazimierz, ogn. Leszczyński Tomasz, kaprl. Bosiacki Kazimierz, sierż. Jakubas Antoni, kapr. Szczyński Stefan, kapr. Mayer Antoni, kapr. Kaczmarek Klemens, plut. Skuciński Zygfryd, kapr. Guz Władysław, st. sierż. Kamiński Witalis, plut. Kraiński Rajmund, plut. Goszczyński Bolesław, kapr. Tiałowski Antoni, kaprl. Kowalski Bernard, Olszewski Antoni, kaprl. Duszyński Jan, plut. Mułkowski Antoni — Przeciętny wynik dobry.

Biały sport w Toruniu

I Toruń ma swój maly Wimbledon. Wyplakaly się nieba przez cały tydzień by dać właśnie na czas turnieju piękną pogodę.

Ruchliwy T. K. L. T. pięknie zorganizował swój doroczny Turniej o Mistrzostwo Pomorza. W niedzielę już od rana pod komendą Bojanowskiego i Funka wszystkie 5 kortów błyszczały w słońcu, równiście jak stół, a na czerwonej powierzchni lśniły się wąziutkie linie. Aż przyjemność było patrzeć na te korty — mówicie co chcecie ale korty są pierwsza klasa.

Zresztą wszystko co się wymaga od dobrze zorganizowanego Turnieju tenisowego było przemyślane bez zarzutu. Duże tablice orientacyjne z wynikami, i bufet i szatnie i przysznica, a dekoracja drzewkami miły wytwarzała nastrój.

Ale chodźmy na korty, bo już pierwsze gry się zaczęły. Wszędzie kręci się pełno jakichś twarzy, wszystko pozuje na kanony Tenisowe, cztery rakiety pod pachą, jakieś wspaniale swetry, i żeby to jeden, ale po trzy mają na sobie, tak jeden na drugim, i szal i ręcznik koło szyji. Panie w białych lub kremowych sukienkach, guziki w kolorze warg, wszystkie uśmiechnięte i mile, no wogóle nastrój jest, a to najważniejsze. A kogo tam nie spotkałem, na liście zgłoszeń naliczyłem przeszło 50 nazwisk nicinaczej reprezentowany Toruń.

Toruń ze swoimi gwiazdami Stogowskim, Blochem i Luśniakiem oraz Orłowską i Fryszczyńską na czele, za nimi jeszcze tuzin najlepszych, liczenie zapowiedziała się Bydgoszcz i stawiała się też w komplecie. Bydgoszcz zaś wsze trzyma fason, zajechali z pompą autami coś przeszło 10 osób, przyjechał sympatyczny trener Pelek z Wejnerowskim i Rudowskim z BKS'u, i około 6 osób z BKT.

Na Stolarowa i resztę Warszawistów czekaliśmy całą niedzielę, i dopiero w poniedziałek ujrzeliśmy ich na kortach. Właściwie to przyjechali tylko Stolarow Maks i Neumannówna. Ale to też przypuszczalni finaliści. Poznań przysłał trójkę bardzo dobrą Thomaszewski, Bratek i Zamojski. Liczenie też dopisała prowincja, a więc Grudziądz, Wąbrzeźno, Działdowo a nawet odległy Tezew.

Niedziela przyniosła już kilka ciekawych spotkań, nasza mistrzyni toruńska p. Orłowska miała ciężką przeprawę z Zielińską z Bydgoszczy. z najlepszej strony pokazała się również p. Kozłowska z Wąbrzeźna, grając na korcie łatwo rozprawiła się z p. Pichówną z Działdowa, za co ją rześcicie oklaskiwano. Drugi jej występ też wzbudził zainteresowanie w grze z p. Fryszczyńską, z którą w pierwszym secie prowadziła już 5:2, przegrywając w końcu 7:5, 6:0.

Wśród panów niespodzianką było zwycięstwo młodego Norka Szumanna nad rutynowanym mistrzem Bydgoszczy Rudowskim i to po ciężkiej walce 7:5, 8:6, napięcie w tym meczu była naprawdę kolosalne. Bardzo po-

dobał się p. Bratek z Poznania, zaimponował bardzo silnym serwisem i wspaniałymi smeczami, rozprawił się też lekko z Karolem Szumanem i Zielińskim z Bydgoszczy.

Nasz mistrz Stogowski dla rozgrzania się oddał jednego seta Leszkowskiemu z Wąbrzeźna co dla p. L. było wielkim sukcesem, w drugiej grze Stogowski grał już na całego i wygrał z Wejnerowskim z Bydgoszczy 6:3, 6:0, by za chwilę pokonać najlepszego gracza z Bydgoszczy Petela 6:1, 6:0.

W grze podwójnej ciekawą grę zdemontowały pary bydgoska i poznańska. Publiczność sympatyzująca z francuzem Petelem i Wejnerowskim gorąco oklaskiwała ich zwycięstwo nad dobrą parą poznańską Zamojski i Publiczności w niedzielę więcej niż zwycięstwo Pomorza z udziałem najlepszych graczy polskich.

Poniedziałek przeszedł jałowo, jedyna emocja to 3 setowa walka Orłowskiej z Fryszczyńską w ćwierćfinale. Napięcie niebywale. Fryszczyńska wygrywa gładko 1 seta 6:3, drugiego oddaje zmęczona 2:6, w trzecim Orłowska odzyskuje pewność uderzenia, stosuje dobrą taktykę i wygrywa mimo 3 set boli Fryszczyńską przy stanie 5:4, decydujący gem wyrównuje na 5:5, by już bez oporu wygrać dwa następne i tym samym mecz i wejście do finału, gdzie spotka się prawdopodobnie z Neumannówną.

W grach pojedynczych panów nie było niespodzianek, Maks Stolarow grał przedpo-

STRUMYKOWA 3

LUX
Kino dźwiękowe

Pierwszy raz w Toruniu Film, który wywołała największą sensację w świecie.

KAPITAN WHALAN
W rol. gl. Gary Cooper i Claudete Colbert.
NADPROGRAM

Odjazd na Kolonje Letnie

Tow. Nauczycieli Szkół Średn. i Wzwyższych 29 czerwca i 2 lipca

Odjazd na kolonje letnie T. N. S. W. do Dłotku nastąpi dnia 29-go czerwca o godzinie 14-tej minut 13 z Torunia-Przedmieście, a nad morze dnia 2-go lipca o godzinie 9-tej minut 24 rano z Torunia-Przedmieście.

Dzisiejsze rozgrywki tenisowe

o mistrzostwo Pomorza

Dziś po południu odbędą się ciekawe rozgrywki. W półfinałach gry pojedynczej panów spotkają się M. Stolarow z Bratkiem oraz Tchomaszewski ze Stogowskim. W finale spotkają się prawdopodobnie M. Stolarow ze Stogowskim.

Z teatru

Dziś we wtorek dnia 28 bm. o godz. 20 nieodwołalnie poraz ostatni po cenach niższych największe z arcydzieł operetki: „Wiktorja i jej huzar“ Abrahama, która dzięki niepospolitemu walorom muzycznym, pięknej treści, wspaniałej interpretacji Elny Gistedt w roli Wiktorji oraz wysokiej klasie gry całego zespołu Operetki Zdrojowej z Ciechocinka z pp. Leonowicz, Wilińską, Józefowiczem, Laszkowskim, Zdzitowieckim, Suwałskim i Ilcewiczem na czele zdobyła w Toruniu zasłużone powodzenie.

W środę dnia 29 bm. o godz. 16 przedstawienie popołudniowe po cenach niższych do połowy; przepiękna, świetna sztuka w 3 aktach M. Morozowicz-Szczepkowskiej pt. „Sprawa Moniki“, która porusza do głębi widownię, fascynując wspaniałą grą wykonawczyń pp. R. Pawłowskiej, H. Małkowskiej i L. Kopczyńskiej.

O godz. 20 wiecz. po cenach niższych do połowy premiera wyborowej, niezwykle pogodnej, pełnej humoru komedji w 3 aktach Zdzisława Marynowskiego pt. „Rozwód“, która w bieżącym sezonie zdobyła olbrzymie powodzenie na sceni Teatru Polskiego w Poznaniu. „Rozwód“ ukaże się w inscenizacji i reżyserji artysty Teatru Polskiego w Poznaniu Janusza Nowackiego, który równocześnie kreować będzie wyborną rolę Parkera. W głównych rolach wystąpią pp. Królikowska, Lenczewski i Hańcza, którzy wraz z naszym gościem wniosą w mury Toruńskiego Teatru atmosferę prawdziwej radości i szczerego śmiechu.

„PALACE“

Dziś Premiera

Piękny i melodyjny dźwiękowiec osnuty na tle popularnej piosenki

„W małej kawiarence“

W rol. gl. Marione Gerth i Jacques Catelain.

ludniem z Czechem z Działdowa 6:0, 6:1. a po południu pod rząd jakby na przekasę polknął Zarembe 6:1, 6:1 i ppłk. Luśniaka 6:2, 6:1.

Bratek łatwo uitorował sobie drogę do półfinału bijąc po kolei Zielińskiego i Kolczyńskiego, w półfinale znaleźli się jeszcze Thomaszewski po pięknej stylowej grze z kolegą klubowym Zamojskim, który stawiał mu zwycięży opór, a potem lekko już wygrywał z Bielićkim z Grudziądza. Czwartym półfinalistą jest Stogowski.

Dziś we wtorek spotkają się Stogowski z Thomaszewskim i Stolarow z Bratkiem, zwycięzcy tych spotkań będą grali finał we środe.

Gry podwójne nie były ciekawe, Stolarow ma za partnera bardzo słabego Szumana Karola z którym wygrali z Zarembe i Fryszczyńskim 6:2, 6:3, czy wygrają np. ze Stogowskim i Blochem to bardzo niepewna sprawa, większość typuje za parą toruńską.

Dziś we wtorek prócz singli panów zapowiada się ciekawe spotkanie o wejście do półfinału między parami Stogowski Fryszczyńska i Thomaszewski Orłowska.

W każdym razie większość sensacyjnych gier czeka publiczność we wtorek i środe, może nawet wtorkowe gry będą ciekawsze, gdyż finały prawie że są przesądzone na korzyść Stolarowa i Neumannówny i to tak w singlach jak w grze mieszanej.

Turniej udał się w całej pełni i warto go podziwiać.

Roman.

Ich etyka

Znany na bruku starogardzkim „patrjota” p. Zbyliki, jeden z najczynniejszych członków Stronnictwa Narodowego na terenie Starogardu, lubi bardzo często na łamach miejscowego piśmka Str. Narodowego wypisywać pompatyczne artykuły pod szumnymi tytułami — „Dzika i bezmyślna wściekłość — to zmierzch sanacji”, „P. dr. Gaskowskiemu do wiadomości” i t. d. i t. d.

Ciekawym jest jednak, kto zacz jest ów p. Zbyliki co robił wówczas, kiedy inni przelewali swą krew wykując granice Polski.

„Ilustrowany Kurjer Pomorski” w nr. 145 podaje: „Księgi wojskowe powiadają, że p. Zbyliki od roku 1917 do dnia 30 marca 1920 roku służył przy „jakimś wojsku” w Gdańsku. Pomorze zostało przyłączone do Polski już w styczniu 1920 r. W Niemczech zaś — jak wiadomo — armia niemiecka składała się w 20. roku z Grenzschutzu i Reichswehry.

P. Zbyliki służył w Gdańsku, gdzie istniał tylko Grenzschutz. Może p. Zbyliki dziś wielki „patrjota i ochotnik” (służył tylko 1 miesiąc w polskiej armii) wyjaśni nam, w jakim to wojsko służył w wyżej wymienionych latach?

Ciekawu wynalazek

P. J. Komassa z Nowogomiasta n/Drwęcą demonstrował swój wynalazek „Turbina cylindrowa”. Rezultat, który osiągnięto, przekroczył kilkakrotnie wszelkie oczekiwania. Turbina cylindrowa nie potrzebuje spadu, który dla dotychczasowych turbin był niezbędny. Zatem można każdą strugę lub rzekę tak jak ona płynie użyć do wytwarzania energii zapędowej a to w następujący sposób: Turbinę samą umieszcza się w środku koryta na dnio rzeki lub strumyka zabezpieczając ją tamami ukośnymi pod prąd. Woda płynąc nie ma innej drogi wyjścia jak tylko przez turbinę poruszając ją równocześnie. Woda zbyteczna lub w razie powodzi zwiększona masa wody odpływa kanałem martwym, który na pewnej potrzebnej odległości łączy się na nowo z rzeką. Np. strumyk, w którym przepływa 1 mtr. wody w sekundzie wyda siły 20 km, co wystarcza w gospodarstwie lub majątku ziemskim do młócenia, oświetlenia, gotowania i ogrzewania mieszkania. Zauważamy że jednorazowy wydatek na wbudowanie turbiny zużyty w ten sposób, podniesie wytwórczość gospodarstwa do maksimum bez dalszych wydatków na zapęd.

Sierakowice, p. Karfuzu

— Z życia Zw. Strzeleckiego. W niedzielę, dnia 19 bm. odbyło się w Sierakowicach na strzelnicy Zw. Strzeleckiego w lesie państwowym ostre strzelanie Zw. Strzeleckiego o nagrodę państwową i strzelanie o nagrody, połączone z zabawą ludową. Mimo niepewnej pogody udział w strzelaniu był nadspodziewały, licznych gości z pośród tut. obywatelstwa, a nie liczny przybyło około 400 osób, w tem nawet członków organizacji przeciwnych do tychczas Związku Strzeleckiego. Gości bardzo mile witano. Strzelanie, w którym i panie brały udział, odbyło się pod kierownictwem p. kpt. Jabłońskiego z Komendy PW. w Kartuzach. Obfity bufet dbał o cielesne potrzeby gości. Orkiestra Straży Granicznej z Sierakowic przygrywała do tańca, a dziewczęta pary wywijały do późnego wieczoru po murawie leśnej. Bawiono się w niezamąconej harmonii. Zabawa strzelecka zostanie na długo w pamięci miejscowej ludności, która biorąc liczny udział w imprezie przekonała się, że to co pisa przeciwnicy idei strzeleckiej nie polega na prawdzie, że Zw. Strzelecki nie jest tak czarny jak go malują. Przez 6 miesięcy swego istnienia na terenie Sierakowic Zw. Strzelecki wywalczył sobie prawo obywatelstwa i jest dziś jedną z najpopularniejszych organizacji naszej wioski.

Obywatel.

GOLUB

— Spowiedź dziatwy szkolnej. W piątek, o godz. 3-ej popołudniu odbyła się spowiedź dla dzieci szkolnych. W sobotę o godz. 8.15 podczas mszy św. dzieci przystąpiły do Komunii św.

— Z IX Tygodnia LOPP. Tydzień LOPP w Golubiu rozpoczął się uroczystym nabożeństwem. Po mszy św. odbył się pochód dzieci szkolnych z drużyn szkolowych zaopatrzonych w sklejone z papieru samoloty, maski i transparenty z napisami: „Mamy maski papierowe, dajcie nam prawdziwe”, „Budujcie flotę narodową”. Zapisz się na członka LOPP itd. Kwestowaniem na rzecz LOPP zajęło się miejscowe nauczycielstwo, oraz kilka osób ze społeczeństwa.

Popołudniu o godz. 3-ej przybył do Golubia starosta p. Kalkstein, wicestarosta p. Cwińnarowicz, komendant powiatowy PW i WF p. por. Kuliszewski i red. p. Szczuka. Na rynku zorganizowano napad gazu, w którym wzięła udział straż pożarna pod komendą p. Antoniego Gołusa.

Po przemówieniu p. wicestarosty Cwińnarowicza odbyła się defilada przy dźwiękach orkiestry straży pożarnej.

— Z życia „Strzelca”. W niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 4.30 popołudniu odbyło się w Golubiu przy współudziale Starosty p. Kalksteina, zast. starosty p. Cwińnarowicza, komendanta pow. PW i WF por. Kuliszewskiego, red. Szczuki zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego.

Po zagajeniu zebrania i przywitaniu gości przez zastępcę prezesa ob. Górskiego zabrał głos starosta p. Kalkstein. W przemówieniu wskazał na grożące Polsce niebezpieczeństwo ze strony sąsiadów i potrzebę jaknajwiększego przygotowania społeczeństwa do obrony Państwa.

Ponieważ Związek Strzelecki jest organizacją, która szkoli swych członków na dzielnych obrońców Ojczyzny, zachęcił p. starosta obecnych do jaknajintensywniejszej pracy w łonie organizacji oraz do pracy uświadamiającej

społeczeństwo, które dotychczas nie rozumiało jeszcze należycie potrzeb PW.

Następnie wygłosił referat ob. Zająk z okazji 9-go tygodnia LOPP, omawiając sposób walki chemicznej, najważniejszy rodzaj gazów oraz pierwszą pomoc w razie zatrucia gazami.

Komendant miejscowego Oddziału Strzeleckiego ob. Winkler wygłosił następnie referat na temat „Praca w Związku Strzeleckim, a potrzeby Państwa”. Referat przedstawił poszczególne kierunki pracy w Związku, której najważniejszym celem według deklaracji ideowej Strzelca i statutu jest obrona granic Państwa, wychowanie obywatela-żołnierza i politycznego członka społeczeństwa. W końcu zwrócił się do obecnych, by każdy w miarę swoich sił realizował hasła „wysięgu pracy” rzucone przez pierwszego strzelca Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na zakończenie przemówił por. Kuliszewski, życząc miejscowej placówce jaknajpomyślniejszego rozwoju na terenie golubskim oraz zapewniając, że wszelkie poczynania spotkają się z należytem wsparciem ze strony władz organizacyjnych.

Dziękując p. Staroście i innym członkom z powiatu za żywe zainteresowanie się naszą placówką oraz obecność za przybycie przewodniczący zebrania zakończył.

— „Dzień Harcerza”. W niedzielę, dnia 19-go bm. obie drużyny szkolne pod kierunkiem naucz. p. Kalinowskiej i p. Rozkwitałskiego urządziły „Dzień Harcerza”. Od rana zajęły się harcerki i harcerze kwestowaniem na ulicach miasta. Zebrano około 60 zł. Pięniadze te przeznaczone na zlot harcerzy do Garczyna.

We wtorek, dnia 21-go o godz. 3-ej popołudniu urządziły drużyny wycieczkę do lasu w okolicy Hameru, urządzając obóz na polanie niedaleko leśniczówki.

Jednakże ze względu na niepogodę nie można była obozować, przeto harcerze nocowali w majątku p. Szylera z Hameru, zaś harcerki w nadleśnictwie.

GNIEW

— Obrót pocztowy w m. maju. W miesiącu nadano w miejscowym Urzędzie pocztowym zwykłych przesyłek pocztowych 11,406, polecanych listów 860, paczek i listów wartościowych 194, przekazów pieniężnych 599 na sumę 36,533 zł, przekazów na PKO. 1,105 na sumę 221,459 zł, telegramów 96, rozmów telefonicznych przeprowadzono 1149. Nadeszło do Urzędu Pocztowego zwykłych przesyłek pocztowych 8640, listów polecanych 1026, paczek i listów wartościowych 510, przekazów pieniężnych 592 na sumę 27,057 zł, czeków na P. K. O. 304, na sumę 20,143 zł, telegramów 262, rozmów telefonicznych 1053, gazet 354.

— Dzień sportowy w gimnazjum gniewskim. W bieżącym tygodniu odbył się w gimnazjum „Dzień Sportu” przy udziale młodzieży z klas niższych i części młodzieży starszej. Młodzież starsza jako należąca do drużyn harcerskich nie mogła brać udziału w zawodach sportowych w Gniewie, ponieważ w dniu tym obecna była na zlocie harcerzy w Tczewie, na skutek czego zawody nie miały charakteru konkurencyjnego, a najlepsi zawodnicy uzyskali jedynie pochwały ustne. Cel zawodów został całkowicie uzyskany, ponieważ młodzież gimnazjalna spędziła cały dzień na zabawach, grach, w miłym i wesołym nastroju. Ogólnym kierownikiem zawodów był p. prof. Obal.

— Zebranie Zarządu K. P. H. Dnia 23 bm. w sali konferencyjnej gimnazjum gniewskiego odbyło się posiedzenie zarządu Kola Przyjaciół Harcerstwa w Gniewie pod przewodnictwem p. majora Sulika. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania i sprawozdaniu ze zlotu w Tczewie, w którym brało udział 38 harcerzy gniewskich, postanowiono na zlot międzynarodowy do Garczyna wysłać 10-ciu harcerzy. Z powodu rozpoczynających się ferii wakacyjnych, następną zebranie postanos-

wiono zwołać we wrześniu br. a wysłaniem harcerzy na zlot do Garczyna, zajmie się upoważnione przez zarząd samo prezydium. Łącznikiem pomiędzy prezydium a harcerzami we wszystkich sprawach dotyczących zlotu i harcerstwa w Gniewie, został wyznaczony drużynowy Gostomski.

Chelmża

— Młodzież Gimnazjalna u Stołu Pańskiego. W minioną niedzielę odbyła się w Chelmży uroczystość przyjęcia 14-tu młodzieńców gimnazjalnych do Stołu Pańskiego. O godz. 9-ej wprowadził ks. dr. Smoczyński przystępujących w procesji do kościoła. W uroczystości brał udział dyrektor gimnazjum p. Posreński, grono profesorów oraz rodzice młodzieży.

— 25-lat przez życie. W czwartek dnia 23 bm. obchodził znany pracownik społeczny a zarazem sumienny Obywatel Chelmży p. Józef Wielgoszewski wraz z swą małżonką Barbarą 25-lecie pożycia małżeńskiego. — Jubilatowi „szczęść Boże”.

— Koniec roku szkolnego. W dniu 23 bm. nastąpiło w Zawodowej Szkole Doksztalczącej zakończenie roku szkolnego. Do zgromadzonej młodzieży przemówił kierownik szkoły p. Lucjan Cieszyński, odczytując kolejno listę opuszczających mury szkolne. W dalszym ciągu uroczystości poszczególni wychowawcy klas rozdali uczniom świadectwa.

— Czego już nie kradną? Onegdaj skradli nieznanymi sprawcy z Parku 3 Maja jedną z dłuższych ławek.

Budujmy Flotę Narodową

Wągrowiec

— Kurs wychowania obywatelskiego Z. S. Z inicjatywy pow. referenta wych. Obywatelskiego — obyw. prof. Ptaka Adama, przy współudziale Zarządu Powiatowego i Powiatowej Komendy Z. S. urządzono w świetlicy wągrowieckiej dnia 15 bm. kurs dla oddziałowych referentów wych. obyw. Związku Strz. pow. wągrowieckiego.

W kursie brało udział 32 uczestników, przeważnie nauczycieli szkół powszechnych 6 kursistów rekrutowało się z bratniej organizacji p. w.: Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Toruń.

Program kursu obejmował następujące zagadnienia: 1. „Istota i zakres wychowania państwowo-obywatelskiego” — ob. Ptak Adam, 2. „Rola świetlicy strzeleckiej i wychowanie młodego pokolenia” — ob. Ptak Adam, 3. Ideologiczne podstawy wychowania obywatelskiego — prezes Pow. Z. S. — ob. prof. Wojnarowski, 4. Tytuły do sławy Twórcy Z. S. Marsz. Polski J. Piłsudskiego — ob. prof. Wojnarowski, 5. Zazębieńcie pracy ref. wych. obyw. i komendanta Oddz. Z. S. — powiatowy Kmdt. ZS. por. Wańtowski Alfons, 6. Ideologia państw w Polsce dawnej a obecnej — sekr. powiatowy Z. S. prof. Kempf, 7. Obronność kraju — a LOPP. — ob. prof. Kempf.

Kurs prowadzony był metodą zagadnieńwo - dyskusyjną wzgl wykładową. Prelegenci w trosce o właściwy kierunek wychowawczy braci strzeleckiej, kładli nacisk na te zabiegi, ćwiczenia i prace świetlicowe, które interesują młodzież i zapalają ją do aktywnego życia zbiorowego w własnym Państwie.

Kurs przyniósł pożądane owoce. — Na uroczystości otwarcia kursu wzięli udział: starosta dr. Rościszewski, Inspektor szkolny Krzanowski i powiatowy Prezes Powst. i Wojaków OK. VIII., kpt. rez. Dr. Rawicz i Kolasiński z Wągrowca.

Programy radiowe

Środa, dnia 29 czerwca 1932 r.

Warszawa: 10.00 Tr. Mszy polowej oraz defilady z okazji święta pułku Radjotechi; 11.05 Odczyt pt. „Pierwszy Kongres Eucharystyczny diecezji sandomierskiej i jego znaczenie” — wygl. ks. dr. St. Gralewski; 12.15 Koncert popularny w wyk. ork. Filh. Łódzkiej; 12.55 Feljton; 13.10 D. c. koncertu; 14.00 „Wyrób papieru” — wygl. inż. C. Taracha; 14.15 Orkiestry wiejskie — płyty; 14.30 Słuch wisko ogniowe pt. „Czerwony kogut” Aramis; 14.50 Chór Dana — płyty; 15.05 Odczyt rolniczy; 15.25 Utwory na org. — płyty; 15.40 Pogawędka przyrodnicza prof. St. Sumińskiego dla dzieci starszych i młodzieży pt. „Nie zabijaj! Nie zabijaj! 15.52 Obrazek dla dzieci najmłodszych pod tytułem „Cztery mile za Warszawą” (napisał pg. piosenki Iudowej B. Hertz); 16.05 Muzyka lekka — płyty; 16.45 Odczyt pt. „Polska widziana oczyma cudzoziemca” — wygl. red. Poraj; 17.00 Koncert popołudniowy; 18.00 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 18.20 Muzyka taneczna; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Płyty; 20.00 Muzyka lekka w wyk. ork. Filh. Warsz.; 21.10 Kw. liter. Humoreska K. Makuszyńskiego pt. „Mój pierwszy zajac”; 21.25 Utwory dawnych mistrzów; 22.00 Wiad. sportowe z Warszawy; 22.05 Muzyka taneczna; 22.25 Odczyt z Krakowa; 22.40 Wiad. sportowe z prowincji.

Wtorek, dnia 28 czerwca 1932 r.

Warszawa: Program jak zwykle do 12.40; 12.45 Koncert; 13.35 płyty gramf.; 15.00 Prez. ludja Debussy'ego w wyk. M. Ciampi — płyty; 15.40 Nowości z repertuaru lekkiego — płyty; 16.40 Przegląd czasopism kobiecych — omówi p. M. Ankiewiczowa; 17.00 Muzyka skandynawska; 18.00 „O skarbach w ziemi ukrytych” wygl. p. T. Kutz; 18.20 Muzyka taneczna; 19.45 Wiadomości bieżące rolnicze — wygl. p. J. Platek; 20.00 Koncert popularny; 20.50 Feljton liter. pt. „Laureaci śląscy” wygl. p. W. Rogowicz; 21.05 D. c. koncertu; 22.00 Muzyka taneczna; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 30 czerwca 1932 r. sprzedawać będą w drodze przymusowej najwięcej dającym za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Plac 23 Stycznia 30 o godz. 9-tej: większą ilość legumin, konfitury, musztarda, sardynki, margaryna, pierniki kakao, zapalki, różne pasty do obuwia, smalec, cukier pieprz, migdały, maki, fasola i t. p.; w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 34, o godz. 10-tej: 2 ctn. kawy słodowej, 240 kawałków mydła, 50 kg. kawy; w Grudziądzu w biurze moim przy ul. Koszarowej 29 o godz. 12-tej: 1 płaszcz zimowy; w Grudziądzu przy ul. Plac 23 Stycznia 32 o godz. 14-tej: 1 maszyna do bułek, 1 maszyna do mielenia bułek, 50 sztuk blach do chleba, 3 boje do chleba, 1 waga, 14 desek do chleba, 10 łopat do chleba, 1 stół zwykły, 1 regał, 1 waga decymalna. W piątek, dnia 1 lipca 1932 r. w biurze moim przy ul. Koszarowej 29 o godz. 9-tej: 1 płaszcz męski; w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 34 o godz. 13-tej: 1 szafa żelazna ogniotrwała.

Zieliniewicz, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W czwartek, dnia 30 czerwca 1932 r. sprzedawać będą na rzecz Kasy Chorych w Grudziądzu najwięcej dającym za gotówkę: o godz. 12-tej w Wiagu u p. Wasaga Franciszka: 1 biurko; o godz. 14.30 w Michalu u p. Kazmierczaka Józefa: 1 świnia.

W piątek, dnia 1 lipca br. o godz. 11-tej w Różaniu u p. Drzycimskiego Antoniego: 2 świnie; o godz. 12-tej w Luszkówku u p. Malinowskiego Jana: 1 biurko, 1 kanapa, 1 dywan, 1 stół okrągły; o godz. 10-tej w Salsku u p. Osmana: 2 żreba; o godz. 10-tej w Grucie: 2 świnie, 1 cielę. Zbiórka licytantów u p. Teodora Pyszory.

W sobotę, 2 lipca br. o godz. 11-tej w Plemiętach u p. Fr. Wardzińskiego: 1 krowę; o godz. 13-tej w Czaczewie u p. Rozwadowskiego: 15 owiec; o godz. 14-tej w Radzynie: 1 ubranie męskie, 3 opony samochodowe, 1 jałowice, 1 krowę, 26 świń. Zbiórka licytantów przed Magistratem.

Gr. 691
Egzekutor.

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzyć używane łózka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siódła oficerskie przepisowe, elektrofony do odkurzania, kilimy, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopolu”

Grudziądź, Plac 23 Stycznia 28 (dawny nr. 14) w podwórzu. 1460

W niedzielę, dnia 26 bm., o godz. 16-tej zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach wskutek katastrofy samochodowej nasza najukochańsza córka

S. D.

RUTH RONDIO

przeżywszy lat 21, o czym donosi w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Niniejszem zawiadamiamy uprzejmie, że w dniu 1 lipca br. otwieramy w Toruniu, przy ul. Szerokiej 17 (naprzeciw „Pomorzanki“)

Drogerie i Perfumerie pod nazwą „UNIVERSAL“
gdzie prowadzić będziemy również artykuły fotograficzne, malarskie i domowe.

Wskutek bardzo korzystnego zakupu jesteśmy w stanie towar nasz oddawać **po cenach bezkonkurencyjnych.** Zadaniem naszym będzie klientelę naszą jaknajrzetelniej i uprzejmie obsłużyć. Prosimy o łask. poparcie naszego przedsiębiorstwa.

Drogeria i Perfumeria „UNIVERSAL“
wł. K. KICZKA — W. HEISE Toruń, ul. Szeroka 17.

BYDGOSZCZ

Zl. 975/8 4744 **PRZETARG PRZYMUSOWY**

Dnia 28 czerwca br. o godz. 12-tej sprzedam na składnicy firmy Rawa ul. Śniadeckich 37 za natychmiastową zapłatą: 4 maszyny do pisania, stoliczki i nakrycia, kasę ogniową, 2 szafy do akt amerykańskie, 6 biurka i foteliki.
Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 1006/8 4727

Zl. 847/8 4743 **PRZETARG PRZYMUSOWY**

Dnia 28 czerwca r. b. o godz. 3-ciej po południu sprzedam w Mysłęcinku (Browar) najczęściej dającemu za natychmiastową zapłatą: biurko dębowe i stół.
Kłóskowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 930/8 4742 **PRZETARG PRZYMUSOWY**

Dnia 28 czerwca r. b. o godz. 16 sprzedam przy ulicy Łokietka 4/7 I. piętro prawo najczęściej dającemu za gotówkę: bufet dębowy, kredens, dębowy, biurko i fotel.
Woźniak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 968/8 4741 **PRZETARG PRZYMUSOWY**

W dniu 30 czerwca 1932 r. sprzedam najczęściej dającemu za gotówkę: o godz. 14 przy ul. Zacisze 2; maszynę do pisania „Meteor“.
Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Podaje się do wiadomości ogólnej, iż w dniu 30 czerwca 1932 o godzinie 9,30 przed południem przy ul. Średniej 2a w Inowrocławiu, odbędzie się sprzedaż z licytacji za gotówkę najczęściej dającemu: 80 ctr. lubinu, 20 ctr. seradeli; o godz. 11,00 przy ul. Król. Jadwigi 37: całkowite urządzenie biurowe, maszyna do pisania „Adler“, 2 biurka, 1 szafa sosnowa.

Zginal

pies polowczyk /Gryfon/. Proszę za zwrotem kosztów wrócić. R. Dalkowski, Toruń, Szeroka 25. 4738

WINIARNIA RESTAURACJA HUNGARJA

Toruń, ul. Prosta 19.

Pierwszorzędna kuchnia! — Ceny na wszelkie napoje **zniżone!**

Jako nowość na terenie tutejszym niezakręglanie procentów przez stołowych li tylko ściśle dochodzenie 10% z wydatkiem chociażby 1 gr.

Wózki

dziecięce poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych“ Bydgoszcz 3-go Maja 12. Reperacje. 3203

MYDŁO szare 1-a funt tylko zł. 0,50 za

Jan Kapczyński 4191 Toruń ul. Szeroka róg Mostowej i Szczytna 15. Artykuły gospodarcze i malarskie.

Kupuje stara złota biżuterię

piące najwyższe ceny. Kazimierz Bibik Zakład zegarmistrzowski Toruń, Szewska 10. 4455

KAWĘ ARACZEWSKIEGO

pija **MAMA I TATKA** a razem z nimi cała ich gromadka. 4424

Poniklowanie:

części samochodowe, rowery, instrumentowe etc. jak również

Posrebrzenie:

sprzęty i nakrycia stołowe wykonujemy szybko.

Toruńska Fabryka Wyrobów Metalowych

FR. STREHLAU i Ska TORUN 4148 ul. Rabańska 6, telef. 188.

SPECJALNE WŁOSKIE LODY

Specjalność **CASSATE.** Przyjmuje się zamówienia do domu. Toruń, Stary Rynek 29.

Stoje i aparaty do konserw

poleca po najniższych cenach 4532 **P. Tarrey. Toruń** Stary Rynek 21. Tel. 138.

Sąd

wydzierżawi majątek Borek p. Rzęczkowo. 4704

Pod Gdynią przy stacji kolej. Rumja-Zagórze parcele budowl.

Plan parcelacyjny zatwierdzony przez Komisariat Rządu, zezwolenie na zabudowę **natychmiast!** 600 m² i więcej już od 90 gr. za metr kwadr., 50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków letnich 2 zł. za metr kwadratowy.

parcele łakowe 700—1000 zł za morgę pruską na dogodnych warunkach na sprzedaż.

R. KUSCHE, RUMJA pow. Morski **Maszyny budynek fabryczny, 1.000 m² pomieszczeń roboczych, turbina wodna 30 HP, dom pański, 8 pokoi, park na sprzedaż, lub do wydzierżaw.**

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) krawiec Karol Albert Harthun wdowiec, zamieszkały w Gdańsk-Langfuhr, ulica Hauptstrasse 93, syn rolnika Ludwika Harthun i teżej żony Emilji z domu Zellmann, zamieszkałych w Nowych Polaszkach; 2) Anna Hulda Schwonke, panna, zamieszkała w Nowych Polaszkach, córka rolnika Adolfa Schwonke i teżej żony Laury z domu Horn, zamieszkałych w Nowych Polaszkach, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w gminach: „Gdańsk-Langfuhr, Nowe Polaszki i Dzień Pomorski Toruń.“ 4729

Stara Kiszewa, dnia 25 czerwca 1932 r. Urzędnik stanu cywilnego: (—) Łącki.

Tysiące Chorych

na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. **odzyskało zdrowie** używając ziółka sławnego na cały świat dra Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury poczynając! Adres: **Liszi-Apteka.** 1633

Z prawami szkół państwowych

Gimnazjum żeńskie G. Winogrodzkiego w Wejherowie zawiadamia, że w r. szk. 1932/33 będzie uruchomiona 8-ma klasa oraz 4144 **szkoła przygotowawcza z nowym programem szkół państwowych.** 3603

Od zaraz do wynajęcia duży słoneczny, komfortowy umeblowany

pokój

nadaje się na biuro lub gabinet doktorski z wszelkimi wygodami z osobnym wejściem. Toruń, Nowy Rynek 11 m. 2. front 4736

Podaję niniejszem do łaskawej wiadomości, że z dniem dzisiejszym otworzyłem w Bydgoszczy ul. Gdańska 25 jeden dalszy specjalny skład i podejmuję się wykonania wszelkich prac wchodzących w zakres chemicznego czyszczenia i farbowania garderoby męskiej i damskiej, dywanów, portjer, firan i okryć meblowych. Na specjalne: chemiczne czyszczenie sukien balowych i wieczorowych, futer, kołnierzy futrzanych, aksamitnej i piuszowej garderoby.

Plisownia i Zakład Dekatyzacyjny. Gwarantuje się za fachowe i wzorowe wykonanie.

ED. STEFFEN
Farbiarnia Parowa — Chemiczny Zakład Czyszczenia
Chelmno, Rynek 11, Bydgoszcz ul. Dworcowa 22, Grudziądz Mickiewicz 8, Grudziądz Wybickiego 21, Toruń Król. Jadwigi 4, Inowrocław Król. Jadwigi 27, Fabryka i Zakład Główny Chelmno, ul. Klasztorna 1. tel. 74.

Wakacje na Morzu wycieczki morskie linja Gdynia - Ameryka

- 1. Do Anglii, Belgii i Holandji**
Plaże nadmorskie od 23 lipca do 11 sierpnia br. Cena od zł. 480.—
- 2. Po morzu Północnym**
Dania, Norwegia, Szkocja, Anglia i Belgia od dn. 5 sierpnia do dn. 19 sierpnia br. Cena od zł. 400.—
- 3. Dwa dni w Kopenhadze**
od dn. 6 sierpnia do dn. 9 sierpnia br. Cena od zł. 100.—
- 4. Do trzech stolic Europy**
Dania, Anglia, Belgja i Holandja od dn. 15 sierpnia do dn. 29 sierpnia br. Cena od zł. 400.—
Sprzedaż biletów i informacje w biurze Linji Gdynia-Ameryka w Gdyni ul. Waszyngtona w biurze podróży „ORBIS“ w Gdańsku [HOTEL CONTINENTAL] i w PAM. w Gdańsku ul. Elisabethwall nr. 4.

WĘGIEL KOKS

z najlepszych kopalń dostarczany po cenach bezkonkurencyjnych w wagonowach i w mniejszych ilościach z dostawą do p. wnie: **„TRANZYT“** W TORUNIU
biuro: Przedzamec 20 tel. 242, skład: Chrobrego 48. Toruń — Mokre.

Wypożyczyć

15 tys. zł. na 1-szą hipotekę. Adres w „Dniu Pomorskim“ Toruń. 4732

Amatorzy

fotografii, którzy chcą mieć dobre rezultaty dają wszelkie swe prace do wykonania **Foto Spuchalski** Toruń, ul. Strumykowa. 4503

Mieszkanie

umeblowane od 2—3 pokoi z łazienką kuchnią, zaraz do wynajęcia. Toruń, Łazienna 28 II. ptr. 4733

ZAWIADOMIENIE.

Otworzyłem nowy dział jak: **plótna, pończochy, skarpety i galanteria.**

Polecając mój sklep, proszę Szan. Publiczność o łaskawę poparcie. 4739

L. PONECKI TORUN, Szewska — Most Pauliński 3.

„Kieszonkowa

Encyklopedia popularna stanowiąca niedrogą książkę dla każdego inteligentnego człowieka. Cena przystępna dla wszystkich. Książka powinna być w każdym domu kulturalnym. Materiał bogaty. Żądajcie prospektów: (dołączyć znaczek na port) Kraków, Józefitów 10. (Poszukujemy zastępców). 3603

Elegancki

Pokój wynajmie. Toruń, Żeglarska 5. II. p. 4731

Przysposobiam do egzaminów, udzielam

Pianino

krzyżowe w dobrym stanie sprzedaje Turostowski Toruń, Stary Rynek 16. 4737

FUTER

Toruń, na ulicy Bydgoskiej 44-46 będzie czynna od 1 sierpnia. 4552

Materace

„Heureka“ znanej Bydgoskiej Wytwórni Materaców wyścielanych i patentowych Bydgoszcz — Toruń, Chelmińska 3. Ceny fabryczne! 4730

Elegancki

Przysposobiam do egzaminów, udzielam

Dwór letnisko

Dwór nowoczesny w pobliżu Inowrocławia, z wszelkim komfortem, przyjmując **letników**. Położenie urocze nad brzegiem jeziora. Sporty wodne, tenis, plażowanie. Łesiste spacery i p. Kuchnia wykwiwna. Warunki mieszkaniowe o charakterze pensjonatowym niczem nie skrepowane trybem domowym właściciela. **Cena mieszkania z całkowitem utrzymaniem 5.— do 7.— zł.** dziennie od osoby, dla dzieci niższe. Zgłoszenia przyjmuje: **Majątek Kołuda Mała poczta Janikowo telef. Janikowo 15.**

KREDYT

na asygnaty na wszelkie towary płatne 1 sierpnia br.

ARACZEWSKI

Toruń, ul. Chelmińska przy Rynku. 4636

Gabinet Kosmetyczny „MIMOZA“

„Hormona“ aparat prof. Shula, prócz innych najnowszych metod pielęgnowania urody, opartych na specjalnych studjach w **Parryzu**. — **Pięgi**, wagi, plamy i ect. usuwa. Trwale wyborowemi i nieszkodliwymi barwnikami. **Manicure.** TORUŃ, Szeroka 37, 2589 II. piętro.

Willa

W Toruniu 8-mio pokojowa z centralnym ogrzewaniem, ogrodem, ślicznie położona na przeciw parku przystanek tramwajowy **do sprzedania**

Reflektanci z gotówką zechcą skierować oferty do „Par Toruń“ pod „Korzystna lokata kapitału.“ 4467

Strzeleckie

mundury — czapki — pasy najtaniej **SPORT-BLOCH** TORUN
Żądać cennik na namioty, mundury itd. 4679

Monogramy

pięciocentymetrowa po 30 groszy pięknie robi M. W. Wiczerkowska, Toruń, ul. Krzyżacka 8.

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

We wtorek, dnia 28 bm. o godz. 20-tej **Operetka Zdrojowa** Ciecnochinka ostatni raz

„Wiktoria i jej kuzyni“

Operetka w 3 aktach M. Morozowicz-Szczepkowskiej. Ceny zniżone do połowy.

W środę, dnia 29 bm. o godz. 16-tej **„Sprawa Moniki“**

Sztuka w 3 aktach Marii Morozowicz-Szczepkowskiej. (Ceny zniżone do połowy).

W środę, dnia 29 bm. o godz. 20-tej **Wyst. gośc. Janusza Nowackiego**, artysty Teatru Polskiego w Poznaniu

Premjera **„Rozwód“**

Komedja w 3 aktach Zdz. Marynowskiego. Ceny do połowy zniżone.

W czwartek, dn. 30 bm. o godz. 20-tej **Wyst. gośc. Janusza Nowackiego**, artysty Teatru Polskiego w Poznaniu

„U METY“

Komedja w 4 aktach K. H. Rostworowskiego, Ceny do połowy zniż.

W kalejdoskopie tygodnia



ZARĘCZYNY NA DWORZE SZWEDZKIM

Ks. Gustaw Adolf, najstarszy syn szwedzkiego następcy tronu.



Z KONFERENCJI LOZAŃSKIEJ

Kierownicy delegacji w hotelu Ouchy: (od lewej strony) minister spraw. zagr. Rzeszy v. Neurath, włoski min. skarbu Mosconi, kanclerz Rzeszy v. Papen, premier angielski Mac Donald i premier francuski Herriot.



ZARĘCZYNY NA DWORZE SZWEDZKIM

Cała prasa szwedzka rozpisuje się szeroko o zaręczynach księcia Gustawa Adolfa z księżniczką Sybillą Sachsen-Koburg-Gotha, które odbędą się oficjalnie w dniu dzisiejszym, który jest dniem urodzin króla Gustawa. Książę Gustaw Adolf jest najstarszym synem szwedzkiego następcy tronu. Urodził się dnia 22 kwietnia r. 1906. W całym kraju cieszy się on wielką popularnością, jako niezrównany kawalerzysta. Powyżej narzeczona księcia Gustawa Adolfa.



POGROMCA NURMIEGO

Lekkoatleta fiński Lehtinen, który pobił słynny rekord Nurmiego na przestrzeni 5.000 m. o 11,3 sek. w czasie 14 m. 16,9 sek. Jak wiadomo, w tym samym dniu, kiedy Lehtinen pobił rekord Nurmiego, dokonał tego samego wspaniałego wyczynu sportowego nasz znakomity długodystansowiec Kusociński, na przestrzeni 3000 m., uważany dzięki temu za naszego najlepszego kandydata do lauru olimpijskiego.



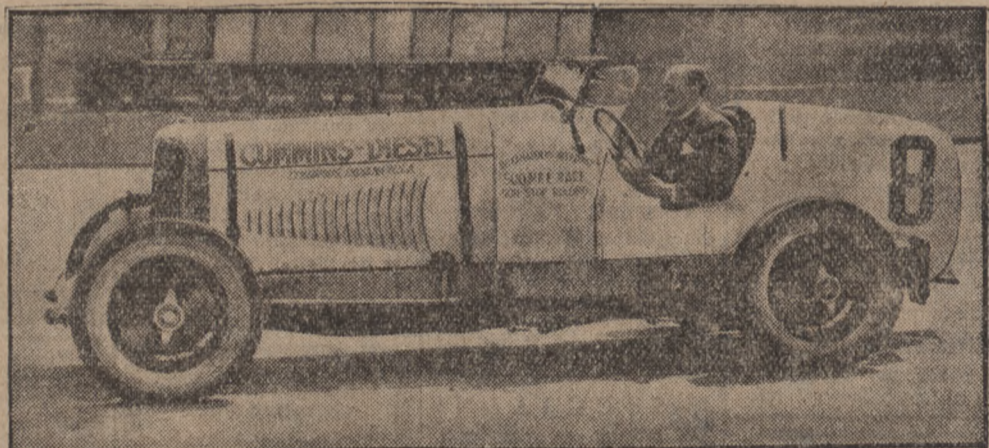
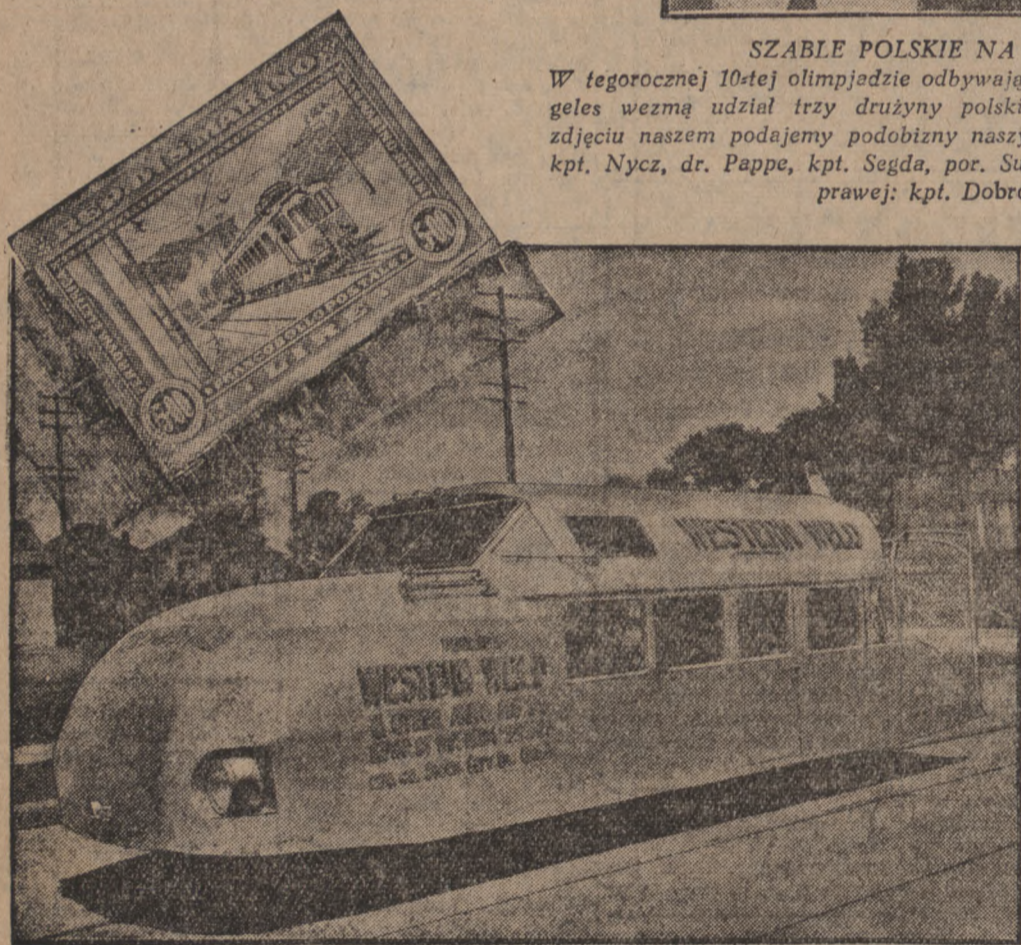
SZABLE POLSKIE NA IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH

W tegorocznej 10-tej olimpiadzie odbywającej się w pierwszej połowie sierpnia w Los Angeles wezmą udział trzy drużyny polskie: szermiercza, wioślarska i lekkoatletyczna. Na zdjęciu naszym podajemy podobizny naszych szermierzy. Stoją od strony lewej do prawej kpt. Nycz, dr. Pappé, kpt. Segda, por. Suski i p. Friedrich. Siedzą od strony lewej do prawej: kpt. Dobrowolski i trener Szombahell



ZWYCIĘSTWO W WALCE Z MGŁĄ

Prof. dr. Wiegand z Hamburga pracuje od wielu lat nad zagadnieniem sztucznego usuwania mgły. Ostatnio udało mu się w przeciągu minuty utworzyć kanał o szer. 80 m. Wynalazek uczonego hamburskiego będzie miał niewątpliwie doniosłe znaczenie dla żeglugi morskiej i dla komunikacji powietrznej.



NOWE WEHIKULY

W walce z przestrzenią tworzy człowiek coraz to nowe wehikuly, które mają z coraz większą szybkością przenosić go z miejsca na miejsce. Obok widzimy niezwykły samochód w postaci Zeplina zbudowany w Ameryce. Pojazd ten zapędzany jest przez silnik lotniczy ze śmigła. Powyżej zaś sławny kierowca angielski Kayne Don u steru nowego samochodu z silnikiem Diesla, skonstruowanego przez inż. amerykańskiego Cumminsa. Nowy samochód ma zużywać na 10 km. tylko 4 litry paliwa. Z boku znaczek pocztowy wydany przez najmniejszą republikę San Marino z okazji poświęcenia nowej kolei elektrycznej z Marino do Rimini.

Ogłoszenia: wiersz millim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 4 . . . 50 fen.
Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Rea. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostanski Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsman,
Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpow. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Władysław Kawatowski
Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Romicznej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
poł opaska . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł-
miesięcznie 3,09 zł